



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Zaolzie oczyma
plastyków
| s. 5



Maturzyści zza
witryny sklepowej
| s. 6



Emocje przy
zielonym stole
| s. 7



Każdy był gwiazdą

WYDARZENIE: Za dwa tygodnie na Miejskim Stadionie w Trzyńcu o medale powalczą najlepsi czescy lekkoatleci. Wczoraj wyprzedzili ich uczniowie polskich podstawówek, zbierając medalowe plony w XXXV Igrzyskach Lekkoatletycznych Polskich Szkół Podstawowych na Zaolziu. Organizatorem tegorocznych zawodów była Polska Szkoła Podstawowa w Suchej Górnej.

O ile organizacja narciarskiego Zjazdu Gwiazdzistego zarezerwowana jest dla polskich szkół z góralskiej części Śląska Cieszyńskiego, o tyle lekkoatletyczne igrzyska są wyłączną domeną dolańskich placówek. W tym roku zaszczyt ten przypadł górnosuskiej podstawówce i warto podkreślić, że szkoła wywiązała się z zadania jak zawsze bezbłędnie. – Chciałbym podziękować wszystkim za ofiarność. Na pewno lekkoatletyczne zawody są trochę łatwiejsze do zorganizowania, niż zimowy Zjazd Gwiazdzisty, bo nie trzeba zakładać śniegu, ale to wciąż bardzo duże wyzwanie dla każdej szkoły – powiedział „Głowski Ludu” Bohdan Prymus, dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej w Suchej Górnej. – Największym problemem jak zawsze są pieniądze. W tym roku udało się jednak pozyskać hojnych sponsorów, za co należą im się słowa uznania – dodał Prymus.

Znawcy tematu twierdzą, że aż trzy warunki muszą zostać spełnione, żeby zawody sportowe można było uznać za udane. W skrócie to RPP, czyli rekordy, publiczność i pogoda. Kibice i uczestnicy skorzystali wczoraj ze sprzyjającej pogody, wręcz idealnie dopasowanej do bicia rekordów. – Dla mnie te igrzyska to kawał pięknych wspomnień oraz to, co dzieje się dziś, bo będę trzymał kciuki za dwójkę moich dzieci – syna Adama z klasy trzeciej i córkę Izabelę z klasy piątej, oboje uczęszczających do szkoły w Suchej Górnej – zdradził naszej gazecie Michał Rzyman. Na trybunie Miejskiego Stadionu nie zabrakło również czołowych osobistości ze świata zaolziańskiej



Fot. NORBERT DABKOWSKI

Sprinty należały do najatrakcyjniejszych konkurencji igrzysk. Fotoreportaż na str. 12

polityki, szkolnictwa i kultury. Debiut w roli prezesa Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC zaliczył w Trzyńcu Krzysztof Kosmala. – Czuję dodatkowy dreszczyk emocji i życzę sukcesu wszystkim dzieciom, bo zdaję sobie sprawę z tego, ile wysiłku wymagają rzetelne treningi na lekcjach WF-u – powiedział nam Kosmala. – Sam lubię pływać, jeździć na rowerze, chętnie oglądam mecze piłki nożnej – zdradził prezes TNP.

W Trzyńcu wystartowali wczoraj uczniowie z 24 polskich podstawówek, od Lutyni Dolnej po Mosty koło Jabłonkowa. Najliczniejszą grupę sportowców wystawiła PSP im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie, najskromniejszą (2 reprezentantów) PSP w Koszarzyskach. Była tu mowa o rekordach, ale tak na dobrą sprawę głównym, nadrzędnym celem przyświecającym szkolnym igrzyskom jest upowszechnianie zdro-

wego stylu życia. – W tych mistrzostwach każdy uczestnik jest gwiazdą i nieważne, czy zdobędzie medal dla swojej szkoły czy też nie – powiedział „GL” Marek Grycz, dyrektor PSP w Czeskim Cieszynie.

Szkolne igrzyska wymagają rzetelnej, profesjonalnej logistyki, a także mądrego i przemyślanego wyboru konkretnych konkurencji. Ze względu na bezpieczeństwo dzieci na indeksie znajduje się chociażby skok o tyczce, nie brakuje jednak tradycyjnych, najbardziej popularnych dyscyplin.

– Osobiście uwielbiam skok wzwyż, bo daje sporo frajdy i wciąż można poprawiać swój warsztat. Tym bardziej, że mój dotychczasowy rekord wynosi zaledwie 130 cm, a więc mam duże pole do popisu – stwierdziła Suzanne Pietroszowa z ósmej klasy PSP im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy, która oprócz lekkiej atletyki stawia też na jazdę

konną. Największą uwagę widzów i zawodników przyciągały jednak sektory biegów i skoku w dal, młodzi sportowcy rywalizowali bowiem bezpośrednio na oczach swoich rodziców i nauczycieli wychowania fizycznego. Odważną deklarację przedstawił nam Damian Socha z Suchej Górnej, który nie ukrywał, że przyjechał do Trzyńca po złoty medal w sprincie na 60 m. – Na co dzień gram w piłkę w barwach Karwiny i wiem, na co mnie stać. Chciałbym zdobyć złoto ze sprintu – zaznaczył młody chłopak uczęszczający do klasy 9 PSP w Suchej Górnej.

W klasyfikacji ogólnej (punktowej) triumfowała PSP w Czeskim Cieszynie, wyprzedzając PSP w Karwinie i PSP w Trzyńcu I. Szczegółowe wyniki z poszczególnych konkurencji XXXV igrzysk znajdziecie Państwo we wtorkowym numerze gazety.

JANUSZ BITTMAR

CZYM ŻYJE... ZAGŁĘBIE

Chociaż w zagłębiu od dłuższego czasu mówi się o wygaszaniu wydobycia, spółka OKD poszukuje górników. Nowym pracownikiem oferuje zasiłek rekrutacyjny w wysokości 40 tys. koron. Natomiast górnicy, którzy wcześniej zostali zwolnieni z kopalni „Pasków”, mogą otrzymać nawet 80 tys. koron, jeżeli zdecydują się podjąć pracę w karwińskich kopalniach.

– Mogą podjąć tę samą pracę, którą wykonywali i za takie samo wynagrodzenie – podkreślił rzecznik OKD, Ivo Čelechovský.

Na tym jednak nie koniec finansowych zachęt. Osoba, która pracuje w OKD i sprowadzi do firmy nowego kolegę, otrzyma premię w wysokości 5 tys. koron. Ponadto spółka będzie pokrywała koszty badań lekarskich, przez które musi przejść każdy nowy pracownik w Szpitalu Górniczym. Do tej pory każdy pokrywał je z własnej kieszeni.

Na pytanie „Głosu Ludu”, dlaczego przyjmowani są nowi pracownicy, kiedy cały czas mówi się o grożących w najbliższych latach zwolnieniach, rzecznik odpowiedział: – Zgodnie z planem OKD ma kontynuować wydobycie do 2023 roku. Dzisiaj nie wiemy, co będzie dalej. Jeżeli względy ekonomiczne to umożliwią, niewykluczone, że wydobycie potrwa dłużej.

Górnicy, którzy zostali zwolnieni z „Paskowa” w związku z zakończeniem wydobycia, już wcześniej otrzymali ofertę pracy w karwińskiej części zagłębia. Pomimo że od początku była ona związana z zasiłkiem motywacyjnym, zainteresowanie było mniejsze, niż spodziewało się kierownictwo OKD. Dlatego rozpoczęto także rekrutację nowych pracowników z zewnątrz. (dc)

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



Przed budynkiem dworca kolejowego w Suchej Górnej trwa remont peronu. W związku z przeprowadzanymi robotami, które zakończą się w pierwszych dniach lipca, ruch odbywa się tylko po przeciwnym torze kolejowym. (sch)

REKLAMA

vitality outdoor

IX edycja
10.–25. 6. 2017
codziennie w godz. 8–20

Wstęp WOLNY!

www.vitalityslezsko.cz

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!



www.glosludu.cz



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

DZIŚ...

27

maja

Imieniny obchodzą: Jan, Oliwier
 Wschód słońca: 4.22
 Zachód słońca: 20.43
 Do końca roku: 218 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Samorządu Terytorialnego

Przysłowia:

„Jeśli deszcze w maju, wszystko

rośnie jak w gaju”

„Póki w maju wiatr z północy, ma

się u nas zimno w nocy”

...JUTRO

28

maja

Imieniny obchodzą: Augustyn, Jaromir, Just
 Wschód słońca: 4.21
 Zachód słońca: 20.44
 Do końca roku: 217 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Raka Krwi

Światowy Dzień Hamburgera

Przysłowia:

„Mokre Wniebowstąpienie, tłuste

Narodzenie”

„Gdy na Wniebowstąpienie ślota,

w jesieni będzie dużo błota”

„Na Wniebowstąpienie deszcz

mały, mało paszy przez rok cały”

...POJUTRZE

29

maja

Imieniny obchodzą: Maria, Magdalena, Urszula
 Wschód słońca: 4.20
 Zachód słońca: 20.45
 Do końca roku: 216 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Działacza Kultury,

Międzynarodowy Dzień

Uczestników Misji Pokojowych

ONZ

Przysłowia:

„Maria Magdalena zwykle rada,

gdy deszcz pada”

„Gdy na Magdaleny pogoda, to

wygoda, gdy zaś ślota, to lichota”

NASZ »GŁOS«



Danuta Chlup
 danuta.chlup@glosludu.cz

W relacji ze spotkania integracyjnego w Kole PZKO w Bystrzycy pisałam o dużym sukcesie, jakim było zapisanie się 15 z 24 zeszlócznych absolwentów tamtejszej podstawówki do PZKO.

Zdaję sobie sprawę, że dla niektórych działaczy PZKO nawet taki ewidentnie dobry wynik może być niezadowalający. Konkretnie dla tych, którzy lubią wspominać „złote czasy”, kiedy to cała dziewiąta klasa jak jeden mąż stała w kolejce po związkowe legitymacje. Jeszcze w latach 80., kiedy to ja opuszczałam mury podstawówki, panował zwyczaj gremialnego zapisywania się do Związku. Czyżbyśmy wszyscy byli tak uświadomieni patriotycznie? Nie sądzę. Większości moich kolegów i koleżanek z klasy nie widzę zresztą dzisiaj na jakiegokolwiek PZKO-wskiej imprezie.

Powiedzmy głośno, że w tamtych czasach panowała moda na legitymacje, umacniana przez władze komunistyczne. Każdy, kto składał papiery na uczelnie lub starał się o przyjęcie do pracy, w swoim życiorysie obowiązkowo podawał pochodzenie (wygrywało robotnicze) oraz członkostwo w partiach politycznych i organizacjach Frontu Narodowego. Kto nie miał partyjnej legitymacji, cieszył się, że może wpisać przynajmniej organizację działającą z błogosławieństwem władz. PZKO nie miał, rzecz jasna, takiej rangi jak partia komunistyczna lub chociażby Związek Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej, lecz bądź co bądź wchodził w skład FN. O tym się dzisiaj nie mówi. Bardzo się cieszę, że PZKO nadal przężnie działa. Nieustanne podkreślanie, że żadna inna organizacja nie umywa się do PZKO pod względem liczebności, uważam natomiast za niezgodne z zasadami fair play. Nie wszyscy przecież startowali z tej samej pozycji.

LIBERDA NA WEEKEND



Rys. BRONISŁAW LIBERDA

POGODA

GÓRY

sobota



dzień: 14 do 17 °C
 noc: 12 do 11 °C
 wiatr: 2-4 m/s

niedziela

poniedziałek



dzień: 19 do 23 °C
 noc: 15 do 10 °C
 wiatr: 1-4 m/s

DOŁY

sobota



dzień: 16 do 20 °C
 noc: 12 do 8 °C
 wiatr: 2-4 m/s

niedziela

poniedziałek



dzień: 20 do 24 °C
 noc: 16 do 2 °C
 wiatr: 1-5 m/s

Już po maturach

Wczoraj w Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie zakończyły się matury. Przystąpiło do nich w tym roku 77 uczniów z trzech klas – wśród nich ośmiu polskich maturzystów kształcących się w ramach klasy polsko-czeskiej.

Uczniowie z polskiej grupy zdawali maturę ustną, będącą ostatnią częścią matury szkolnej i państwowej, od poniedziałku do środy. – Większość zdała, tylko jedna osoba będzie musiała powtórzyć egzamin praktyczny – poinformowała dyrektorka szkoły, Krystyna Bonček. Jak zaznaczyła, edukacja w języku polskim co roku

otwiera przed polskimi maturzystami Akademii Handlowej spore możliwości. – Większość zgłasza się na studia, również do Polski, ale są osoby, które od razu podejmują pracę i wybierają zaoczny lub kombinowany tryb studiów. Ofert pracy dla dwujęzycznych absolwentów nie brakuje. W tym roku z tych, które wpłynęły

do naszej szkoły, nawet nie wszystkie zostały wykorzystane – stwierdziła dyrektorka.

Ostatnim doniosłym momentem w życiu tegorocznych maturzystów czeskokocieszyńskiej „handlówki” będzie rozdanie świadectw maturalnych. Uroczystość odbędzie się 31 maja. (sch)

42-kilometry wokół jeziora

Jak poinformowało Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów, powstała ostateczna koncepcja 42-kilometrowej trasy rowerowej wzdłuż Jeziora Goczałkowskiego (na zdjęciu), jedyne takiego przedsięwzięcia w Polsce. Niedawno w Starostwie Powiatowym w Pszczynie rozstrzygnięto przetarg i podpisano umowę z przedstawicielami dwóch firm, które opracują dokumentację projektową trasy dookoła jeziora. Zadanie jest intensywnie planowane od zeszłego roku. W marcu 2016 roku samorządy trzech powiatów: pszczyńskiego, bielskiego i cieszyńskiego podpisały porozumienie o wspólnej inwestycji. Dołączyły do nich również Uniwersytet Śląski, Nadleśnictwo w Bielsku-Białej i Górnośląskie Przed-



Fot. ARC

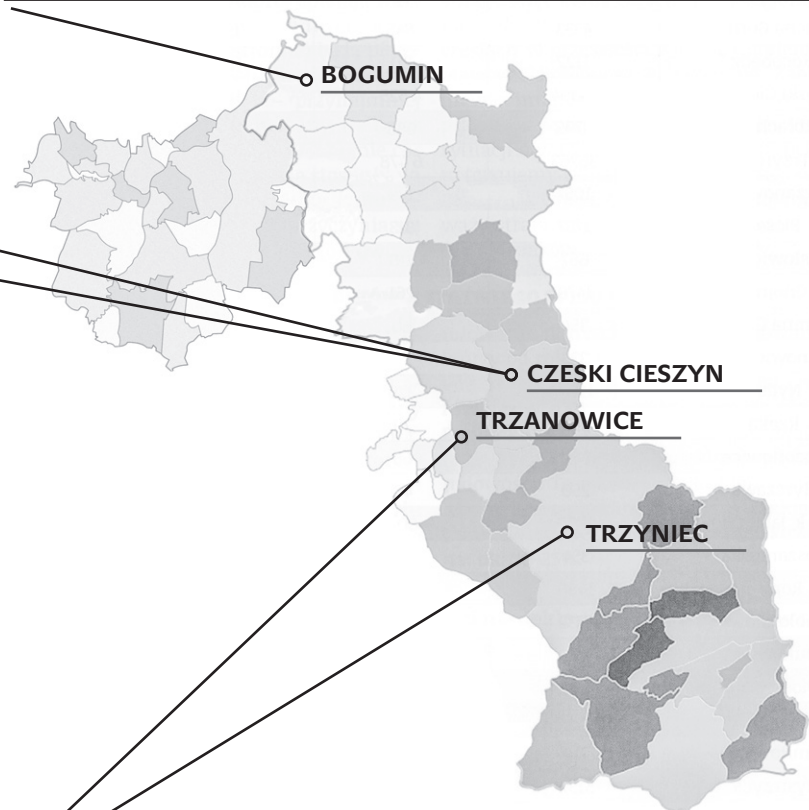
siębiorstwo Wodociągów. Według planów rowerzyści pojedą głównie wałami, koroną zapory i dawną tzw. drogą technologiczną przy jeziorze.

Wzdłuż trasy mają powstać wypożyczalnie rowerów, miejsca odpoczynku, place zabaw, punkty widokowe i biwakowe. (mb)

DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Policja w ciągu kilku dni wyjaśniła, kto stoi za kradzieżą elementów ogrodzenia z podwórza firmy budowlanej w regionie czeskokocieszyńskim. Funkcjonariusze postawili zarzuty 50-letniemu mężczyźnie. Z uwagi na fakt, że skradziony materiał został wyceniony na 400 tys. koron, grozi mu kara pozbawienia wolności do pięciu lat. Skradziony materiał udało się odzyskać. Został oddany właścicielom. (dc)

Goście bogumińskiego Hobby Parku, w którym znajduje się m.in. ferma zwierząt domowych oraz atrakcje linowe, mogą wreszcie korzystać z wyremontowanych toalet – 12 damskich, 6 męskich i 2 przystosowanych dla potrzeb inwalidów. Toalety są czynne sezonowo, do końca października w godz. 8.00-20.00. Największe obłożenie przeżywają podczas masowych imprez organizowanych w parku. Rocznie korzysta z nich kilkadziesiąt tysięcy ludzi. (sch)



Ks. Marcin Piętaś, pastor zboru ewangelickiego w Czeskim Cieszynie na Niwach, został wybrany przez Synod Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. zastępcą biskupa. Pierwsze posiedzenie XXXII Synodu Zwyczajnego odbyło się w ub. tygodniu w Ośrodku Diakonijnym Edukacyjnym im. Władysława Santariusza. Ustępujący biskup Jan Waclawek przedstawił sprawozdanie z życia Kościoła. Omówiony został m.in. plan strategiczny na lata 2018-2022. (dc)

Budowa trzeciego odcinka drogi BI/11, z Trzanowic do Nieborów, rozpocznie się o kilka miesięcy później, niż zakładano. Irena Krzyżanek z Dyrekcji Dróg i Autostrad poinformowała, że przeciągnął się przetarg na wyłonienie wykonawcy prac. Zarazem zapewniła, że DDA liczy na to, że jeszcze latem tego roku budowa ruszy z miejsca. (dc)

W najbliższy poniedziałek przez Trzyniec przejdzie Regionalny Marsz dla Życia, odbywający się pod auspicjami ogólnokrajowej organizacji Ruch na Rzecz Życia. Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkich mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości, którzy zamierzają wesprzeć ideę ochrony życia poczętego. Marsz wyruszy o godz. 16.00 z Rynku T. G. Masaryka w kierunku ewangelickiego cmentarza, gdzie znajduje się Pomnik Nienarodzonego Dziecka. Zakończy się przed Domem Kultury „Trisia”. W przygotowanie Marszu zaangażowani są przede wszystkim wierni parafii katolickiej, ale też ze zborów innych wyznań. Ewangelicki pastor Michał Klus poprowadzi modlitwę na cmentarzu, pastor senior Bohdan Taska wygłosi słowo na zakończenie. (dc)

Studencki rekonesans

Grupa studentów Uniwersytetu Karola w Pradze wraz z dwójką nauczycieli przyjechała na Śląsk Cieszyński, by zapoznać się ze specyfiką życia społecznego i kulturalnego na pograniczu. Prażanie będą u nas gościli do niedzieli. Chcą się jak najwięcej dowiedzieć na temat życia polskiej mniejszości, o tutejszych zwyczajach i ludowym rzemiośle artystycznym, w ramach własnej pracy badawczej będą rozmawiali z mieszkańcami zarówno czeskiej, jak i polskiej części regionu.

– Przyjechaliśmy w ramach kursu antropologii granic – powiedziała „Głosowi Ludu” Markéta Zandłowa, wykładowca katedry antropologii Wydziału Nauk Humanistycznych. Jakub Grygar z Wydziału Nauk Społecznych wyjaśnił cel wizyty w naszym regionie: – Chcemy rozmawiać ze studentami o tym, w jaki sposób zmienia się obszar czesko-polskiego pogranicza na Śląsku Cieszyńskim po wejściu do Unii Europejskiej. Interesuje nas proces zmian kulturowych oraz jego wpływ na zmiany tożsamości społecznej. W planie mamy cały szereg spotkań, będziemy gościli w różnych miejscowościach regionu.

Studenci rozpoczęli rekonesans pogranicza w środę w restauracji „Cieszyńska” w Czeskim Cieszynie, gdzie podawane są dania regionalne. Nim rozpoczęli degustację, kierowniczką placówki wtajemniczyła gości w sposób przyrządzania i walory smakowe poszczególnych potraw. W tym dniu odwiedzili także Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie, odbyli spacer z przewodnikiem po obu brzegach Olzy, na Uniwersytecie Śląskim wysłuchali wykładu nt. nazw miejscowych. Wieczorem spotkali się z Józefem Szymeczkiem, wiceprezesa Kongresu Polaków w RC, który opowiedział im o życiu polskiej grupy



Fot. DANUTA CHLUP

Studenci i wykładowcy Uniwersytetu Karola rozpoczęli rekonesans regionu od degustacji dań regionalnych.

narodowej na Zaolziu.

W czwartek uczestnicy wysłuchali w Gnojniku wykładu Małgorzaty Rakowskiej nt. polskiego szkolnictwa w RC. W tym dniu zapoznali się także z różnicami pomiędzy górniczą a góralską częścią regionu. Przed południem odwiedzili Karwinę – także jej zniszczo-

ne przez wydobycie węgla części i Hawierzów. Po południu gościli natomiast w Jabłonkowie oraz w Trójwsi Beskidzkiej, gdzie między innymi przyjrzyli się fenomenowi koronki koniakowskiej. Pozostałe dni zostały przeznaczone na samodzielną pracę studentów w terenie. Ich zadaniem jest przeprowadzenie

rozmów z mieszkańcami obu stron Olzy na interesujące ich tematy.

Śląsk Cieszyński jest dla grupy uniwersyteckiej zupełnie nowym, nieznanym regionem. Jedynie wykładowca Jakub Grygar zna ten teren, ponieważ pochodzi ze Stonawy. Studenci w rozmowie z „Głosem Ludu” zgodnie twierdzili, że nigdy

dotąd nie byli w tych stronach, pojedyncze osoby były tutaj przejeżdżającym. – Taki wyjazd to okazja, byśmy poznali zakątek kraju, który różni się od reszty Republiki Czeskiej. Interesuje mnie to nie tylko ze względu na studia, ale też osobiście – przyznał jeden z uczestników, Jan Tesárek.

DANUTA CHLUP

REKLAMA

ALUMISTR
BALUSTRADY | OSZKLENIA | ALTANY

PROJEKT MANAŻER
– specjalista realizacji montażi firmy w Polsce

Firma ALUMISTR SE vyrábí i montuje hliníkové systémy pro stavebnictví (balkóny a lodžie včetně zasklívacích systémů, zábradlí, konstrukce altánů, zimních zahrad a přístřešků rodinných domů). Realizujeme též atypické konstrukce z hliníkových profilů.

Požadujeme:

- technické myšlení a velmi dobré organizační schopnosti
- znalost polského / českého jazyka na komunikativní úrovni
- schopnosti a dovednosti vyjednávat
- chuť načerpat znalosti o hliníkových systémech ve stavebnictví
- ochotu cestovat v následujících regionech Polska: Slezsko, Malopolsko, Opolsko, Dolní Slezsko
- zkušenosti s řízením staveb
- středoškolské vzdělání
- MS Office, Internet
- ŘP B

Vaši výhodou je: Bydliště v Ostravě, Bohumíně, Karvině, Frýdku Místku, Českém Těšíně atp. společně se znalostí AutoCAD programu.

Nabízíme:

- zázemí stabilní evropské firmy
- penzijní připojištění, životní pojištění, v celkové hodnotě až 1500 Kč měsíčně
- 25.000,- Kč základní plat + motivační složky platu + 13. a 14. plat
- služební automobil i pro soukromé účely,
- stravenky
- další vzdělávání odborné i jazykové
- zaměstnanecké půjčky
- právní pomoc i v soukromých otázkách
- možnost práce z domu nebo z pobočky ve městě Knurów

Náplň práce:

- projektový manažer navazuje na práci obchodního zástupce – vybírá subdodavatele montážních prací, řeší jejich termíny a ceny, zpracovává podklady pro smlouvy o dílo,
- garantuje objednávání materiálu pro montážní firmy = subdodavatele montážních prací
- upravuje technická řešení dle potřeb stavby v součinnosti s oddělením technické podpory
- vyhledává subdodavatele montážních prací hliníkových systémů pro firmu
- účastní se porad v centrále firmy v Hrušovanech u Brna - min. 1x měsíčně
- průběžný reporting

Nástup možný ihned
Kontakt:

Mgr. Petr Kornacki, GSM + 420 728 634 669

OBCHODNÍ ASISTENT/KA VEDOUCÍ SKLADNÍK

Pro tyto pozice hledá do týmu

Firma OPUS Praha, s.r.o.
18 let na trhu

dceřiná spol. českého výrobce kancelářských strojů

Požadujeme:

- středoškolské vzdělání
- praxe vítaná
- řidičský průkaz sk. B
- práce na PC (MS Office, internet)
- vysoké pracovní nasazení
- samostatnost, spolehlivost
- svědomitou a pečlivou osobnost
- komunikační dovednosti
- PL nebo EN jazyk výhodou

Náplň práce:

Samostatný referent obchodu

- organizace logistiky firmy
- administrativní agenda
- péče o nové a stávající zákazníky
- fakturace v programu Pohoda
- vyřizování objednávek
- Vedoucí skladník
- řízení a organ. logistiky skladu
- balení a příprava zboží
- vyřizování objednávek
- péče o stávající zákazníky
- rozvoz a dovoz zboží

Nabízíme:

- základní plat
- prémie za osobní ohodnocení
- prémie dle výkonu firmy
- seriózní jednání
- další výhody dle výsledků
- sehraný menší prac. kolektiv

Místo: OPUS Praha, s.r.o.
Praha 4 Podolská 102

Pracovní doba: 8.00 – 16.00 hod

Nástup ihned na HPP nebo zkrác. úvaz.

Na dobu neurčitou (se zkušební dobou)

V případě zájmu o danou pozici zašlete CV na mail prace@opus.cz
Smugala VI. tel. 724 548 858

Zareklamuj se w
»GŁOSIE LUDU«
BEATA SCHÖNWALD
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

Sklep internetowy
www.casnaboty.cz
poszukuje osoby na stanowisko:
PRACOWNIK BIUROWY
Obsługa klienta

Miejsce pracy: Karwina

Wymagania:

- biegły język polski i czeski
- wykształcenie średnie
- znajomość MS Word, Internetu i jego aplikacji

Oferujemy:

- praca na pełny etat
- praca w młodym i przyjemnym zespole
- dobre warunki finansowe

Osoby zainteresowane ofertą, prosimy o wysłanie CV na adres mailowy:
helena.roikova@casnaboty.cz

CL-289

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz



Serwis o Polakach
na Zaolziu

f Znajdź nas też
na Facebooku



Kamieniarstwo WRZOS

PRODUCENT Z POLSKI

– gwarancja najniższych cen

DECYDUJ – NEGOCJUJ – ZAMAWIAJ

Siedziba firmy:

Hazlach, ul. Cieszyńska 20B

3 km od Cieszyna

Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377

E-mail: kamieniarstwo.wrzos@vp.pl

www.kamienictwi-wrzos.cz

Tel. 736 702 526

Filia: Cisownica, ul. Ustrońska 156

5 km od przejścia granicznego

w Górnej Lesznej

Przyjeżdżamy także do klienta

CL-182

CL-304

Forum dyskusyjne o przyszłości Europy

22 maja na Zamku Cieszyn odbyło się polsko-czeskie forum dyskusyjne „Życie na granicy – z nią czy bez niej?”. W debacie wzięli udział europoseł Jan Olbrycht, wykładowca z Wydziału Integracji Europejskiej Uniwersytetu w Ostrawie – Radomír Kaňa, a także burmistrzowie Czeskiego Cieszyna i Cieszyna: Vít Slováček oraz Ryszard Macura.

Debatę poprzedziły warsztaty dla młodzieży ze szkół po obu stronach Olzy. Uczniowie dyskutowali m.in. o współpracy regionów na granicy, wyzwaniach dla Unii Europejskiej takich, jak Brexit, kryzys migracyjny, współdziałanie w ramach Strefy Schengen czy zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom Unii. Dyskusję z udziałem zaproszonych gości otworzyli organizatorzy przedsięwzięcia – Jiří Kubiček oraz Jacek Safuta, dyrektorzy Biura Informacyjnych Parlamentu Europejskiego w Republice Czeskiej i w Polsce. – Organizując to forum, mamy dwa cele. Jeden z nich to porozumiewanie się osób z Parlamentu Europejskiego z obywatelami, a formą takiego kontaktu są debaty na granicy, zwracające uwagę na międzynarodowy charakter Unii Europejskiej. Natomiast drugim celem są spotkania przedstawicieli państw z obu stron granicy, zwłaszcza młodzieży. Zależy nam, by młodzi ludzie zobaczyli, jak wygląda dochodzenie do kompromisów zarówno na szczeblu lokalnym, jak i międzynarodowym – powiedział Safuta.



W debacie uczestniczyli (od lewej): Ryszard Macura, Vít Slováček, Jan Olbrycht i Radomír Kaňa.

te ze względu na bliskość rodzin mieszkających po jednej i po drugiej stronie Olzy – stwierdził Macura. – Jednak przystąpienie do UE i wejście do Strefy Schengen nie do końca

prawy brzeg rzeki. Nasza współpraca układa się bardzo dobrze – dodał burmistrz Cieszyna.

WYZWANIA PRZED UNIĄ EUROPEJSKĄ

W trakcie debaty padło pytanie, co się stanie, jak rozpadnie się Unia Europejska. Spróbował na nie odpowiedzieć Jan Olbrycht. – Gdyby rozpadła się Unia Europejska, na pewno miałyby to swoje konsekwencje. Pojawiłoby się ryzyko wojny, a sytuacja byłaby katastrofalna. Przecież Unia Europejska powstała po to, by nie było konfliktów ani wojny – powiedział europoseł Olbrycht. – Choć myślę, że rozpad UE jest na dzisiaj niemożliwym scenariuszem, to będzie się ona wewnętrznie zmieniać. Nie można wykluczyć, że podobnie jak Wielka Brytania jakieś państwo będzie chciało z niej wyjść. Jednak to, że jakieś państwo wyjdzie z UE, nie oznacza, że ona rozpadnie się. Zapowiada się, że po wyjściu Wielkiej Brytanii Unia bardziej się zintegruje. Paradoksalnie Brexit już w tej chwili przyspieszył integrację europejską – dodał.

Uczestnicy debaty zapytali także, czy Rosja jest zagrożeniem dla Unii Europejskiej. – Rosja jest mocarstwem porównywanym do USA. Natomiast UE posiada 28 armii i Rosja nie stanowi zagrożenia militarnego. Jednak Unia w rozmowach z tym państwem musi zachować zdecydowaną asertywność – podkreślił

Radomír Kaňa. Innego zdania w tej sprawie był Jan Olbrycht: – Dzisiejsza polityka rosyjska jest zagrożeniem dla UE, ponieważ w gruncie rzeczy realizuje zupełnie inny interes polityczny. Silna Unia Europejska jest dla Rosji niekorzystna, w związku z tym próbuje tę Unię rozbić od środka przez separatyzm, wspieranie Brexitu czy ingerowanie w ostatnie wybory we Francji. Zgadza się z panem profesorem, że asertywny dialog z Rosją jest absolutnie potrzebny. Chodzi o to, by Rosja zdawała sobie sprawę z tego, że możemy żyć obok siebie, ale nie będzie naszej zgody na zagrożenie integracji Unii – powiedział europoseł.

Debatę zdominowała tematyka migracji na terytorium Unii Europejskiej, jedno z największych współczesnych wyzwań, jakie stoją przed Europą. Do burmistrzów Cieszyna i Czeskiego Cieszyna skierowano pytanie, czy miasta przyjmą imigrantów. – Rozwiązania polityczne w UE powinny podążać za pewnymi procesami kulturowymi, a nie odwrotnie. Natomiast ryzykowne jest narzucanie pewnych rozwiązań politycznych wbrew pewnym mechanizmom kulturowym ukształtowanym w poszczególnych społeczeństwach – odpowiedział burmistrz Macura. Z kolei burmistrz Slováček przypomniał, że Czeski Cieszyn już ponad rok temu przyjął rodziny uchodźców z Iraku i współpraca układa się bardzo dobrze. – Mówimy tu o czterech chrześcijańskich rodzinach, które były

prześladowane za wiarę w swoim kraju. Osoby te znalazły schronienie w naszym mieście. Należy podkreślić, że Irakijczycy utrzymują się samodzielnie i znaleźli pracę w regionie – dodał Slováček.

Do tematu migracji ludności na terytorium Europy odniósł się także europoseł Olbrycht. – Jesteśmy świadkami rozpoczęcia się wędrówki ludów. Ludzie ruszyli na świecie i w tej chwili w drodze jest około 55 mln osób, które zmierzają w różne strony. Idą w kierunku południa Afryki, Australii, Nowej Zelandii, USA czy Europy. Wyruszyli z powodu biedy, wojen, prześladowania lub braku wody. Większość z nich ma dostęp do Internetu, więc wiedzą, jak żyje się w innych krajach i chcą iść tam, gdzie żyje się lepiej. Nie da się tego powstrzymać i musimy zaakceptować fakt, że świat zmienia się na naszych oczach – zaznaczył europoseł. Jak dodał Olbrycht, tzw. bogatszy świat staje więc przed wyzwaniami, jak dać imigrantom pracę, zatrzymać wojny, ale też w jaki sposób chronić granice europejskie. – W tym celu wszystkie państwa członkowskie UE muszą wspólnie powołać silną straż graniczną. To jest nadal przed nami, bo na razie państwa nie mogą porozumieć się w tej sprawie – dodał.

SPOSOBY NA ZAANGAŻOWANIE SIĘ

Z młodzieżowej widowni padło także pytanie, jak młody student może włączyć się w wydarzenia na politycznej scenie Parlamentu Europejskiego. – Europejska scena polityczna, jak sama nazwa wskazuje, to scena dla polityków. A zatem pytanie powinno brzmieć, co zrobić, żeby być politykiem – odpowiedział Olbrycht. – Jak młody człowiek może znaleźć się na scenie politycznej? Na pewno musi zostać politykiem, ale to nie znaczy, że musi zapisać się do partii politycznej. Natomiast jeśli zaczyna wypowiadać się politycznie, występować w imieniu poszczególnych grup interesów, działa w organizacjach pozarządowych, protestuje, manifestuje czy popiera, to tak naprawdę wchodzi na scenę polityczną – dodał.

Wybory do Parlamentu Europejskiego nie cieszą się zainteresowaniem zarówno w Polsce, jak i w Republice Czeskiej. W 2014 roku w Polsce frekwencja wyborcza wyniosła niecałe 24 proc. Natomiast w Republice Czeskiej do urn poszło jedynie 18 proc. społeczeństwa. – Wybory do Parlamentu Europejskiego są najważniejsze, bo dają obywatelom UE różne prawa. Natomiast jeśli ci obywatele nie uczestniczą w wyborach, to nie mają później prawa narzekać na polityków – stwierdził Kaňa. – Tak niska frekwencja w ostatnich wyborach sprawiła, że do Parlamentu Europejskiego dostało się wielu euroceptyków. Z drugiej strony dobrze, że jest ten euroceptyczny głos, bo jedną ze zdobyczy demokracji jest ścieranie się poglądów. Chciałbym tu jednak podkreślić, że cenna jest tylko merytoryczna dyskusja. Aby krytykować Unię Europejską, należy najpierw doskonale poznać jej mechanizmy działania i nie opierać się w swych sądach na stereotypowych frazesach – dodał.

MAŁGORZATA BRYL



Dyskusję otworzył Jacek Safuta.

WSPÓŁPRACA NA GRANICY

Burmistrzowie Cieszyna i Czeskiego Cieszyna opowiedzieli o specyfice pracy samorządu w mieście przygranicznym. – Atutem życia w miastach przygranicznych jest bliskość, w tym także bliskość językowa. Z Ryszardem spotykamy się bardzo często i rozmawiamy bez tłumaczy. On mówi po polsku, ja mówię po czesku, ale doskonale się rozumiemy – zaznaczył Slováček. – Czeski Cieszyn i Cieszyn liczą razem około 70 tysięcy mieszkańców, którzy po otwarciu granic mogą tu korzystać z dobrodziejstw podwójnych instytucji sportowych czy kulturalnych. Mamy dzięki temu dwa kina, dwa teatry, dwa kąpieliska miejskie – wymienił.

Burmistrz Macura zaznaczył, że współpraca samorządów na granicy jest też wyzwaniem. – Musimy uczyć się siebie nawzajem, co właściwie następowało przez wieki, a to że w 1990 roku staliśmy się w pełni suwerennymi krajami, pozwoliło nam na coraz ściślejszą współpracę. Kiedy staliśmy się członkami Unii Europejskiej, jeszcze szerzej otworzyliśmy te drzwi, które przez lata były otwar-

obaliły pewne różnice między nami, które występują w sposobie myślenia. Te różnice nie są mimo wszystko barierą, a raczej zachętą mobilizującą do nauki nowych rozwiązań. Sam z przyjemnością patrzę, co dzieje się po lewej stronie Olzy i myślę, że pan burmistrz także chętnie spogląda na



Młodzież miała wiele pytań.

Zdjęcia: MAŁGORZATA BRYL

Zaolzie oczyma plastyków (7)

Co łączy Ewę Ćmok-Matykiewicz z tak zwanym krzywym kościołem w Karwinie? Gdzie najchętniej spędzała czas jako dziecko? I jak to się stało, że z przełomem w jej pracy artystycznej związane jest zdjęcie z magazynu dla dorosłych? W kolejnym odcinku cyklu „Zaolzie oczyma plastyków” w podróż po części regionu zabrała mnie prezes Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC.

SYMBOL EPOKI, KTÓRA MINĘŁA

Spotykamy się przy krzywym kościele św. Piotra z Alkantary w Karwinie-Kopalniach. Ewa Ćmok-Matykiewicz przyjeżdżała w te strony jako dziecko. Niedaleko kościoła było osiedle, w którym mieszkała jej babcia. Osada została w całości wyburzona na skutek zniszczeń spowodowanych przez intensywną eksploatacją górniczą. Obok krzywego kościoła działa też szkoła, do której uczęszczała jej mama. – Z dawnej Karwiny, której już nie ma, nie pamiętam poszczególnych zabytków, miałam bowiem nie więcej niż 10 lat. Razem z siostrą przyjeżdżaliśmy do babci na wakacje i święta. Pamiętam jej ładny dom i ciąg domostw z zadbanymi ogródkami po obu stronach drogi, po której jeździłam na hulajnodze – wspomina.

Wyburzenie całych osiedli w Karwinie i jej okolicach na skutek szkód górniczych było dla mieszkańców traumatycznym przeżyciem. Urokliwe miejsca, których zdjęcia można na przykład zobaczyć na tablicach informacyjnych stojących obok krzywego kościoła, pewnego dnia po prostu przestały istnieć. Po rozbiórce wszystkich zabudowań w drugiej połowie XX wieku zostały ogołocone tereny, do dziś zarośnięte chwastami i dziko rosnącymi krzewami. – Mieszkańców osady, w której mieszkała moja babcia, przeniesiono do jednego bloku w centrum Karwiny. Domy i majątek całego życia zostały zamienione na małe mieszkania w bloku – mówi Matykiewicz.



Jedna z kamienic przy rynku w Karwinie i niepozorny napis „Obuv”.

Po dawnej osadzie został krzywy kościół, z którego usunięto strzelistą wieżę w momencie, gdy zaczął się zapadać (otaczający go teren obniżył się o blisko 34 metry). Co ciekawe, dziadek teściowej pani Ewy brał udział w rozbiórce tej wieży. Był to Józef Suchanek, ojciec Alojzego Suchanka, który nadal żyje i pamięta tamte wydarzenia. – Dla mnie kościół św. Piotra z Alkantary jest symbolem epoki, która minęła i znakiem przypominającym mi moje dzieciństwo – stwierdza malarka. Osobiste doświadczenia związane z tym miejscem sprawiły, że zdecydowała się uwiecznić zabytek na swoich pracach i pokazać to miejsce jako pierwsze podczas naszej wyprawy.

NIEPOZORNY DETAL NA KAMIENICY

Ewa Ćmok-Matykiewicz zabrała mnie też do ładniejszej i mniej przegiębiającej części Karwiny, a konkretnie do centrum miasta, gdzie znajduje



„Husákovy děti” (2016)

się Zamek Frysztat, dostojny zabytek, którego mieszkańcom regionu przedstawiać nie trzeba. Przeszliśmy także przez urokliwy park, w którym między innymi działa kino letnie, ponadto są zadbane plac zabaw oraz cieszące się dużą popularnością ścieżki pieszo-rowerowe. Jednak pani Ewa, która wychowała się na jednym ze współczesnych karwińskich osiedli, zdecydowała się zwrócić moją uwagę także na mniej oczywiste elementy miasta.

Na jednej z kamienic na karwińskim rynku znajduje się detal, na który ktoś, kto jest tylko turystą lub przyjeźdnym, raczej nie zwróci uwagi. – Na budynku do dzisiaj zachował się stary

WYBOISTA DROGA DO MALARSTWA

Ewa Ćmok-Matykiewicz zaznacza, że interesuje się malarstwem od dziecka. Jest zarazem jedyną malarką w rodzinie obok brata jej babki, który także parą się plastyką. – Najpierw fascynowało mnie malowanie koni. Do dzisiaj najbardziej lubię rysunek ołówkiem, szczególnie upodobałam sobie portrety. Obecnie eksperymentuję również z akwarelą – stwierdza. Malarka ukończyła polską podstawówkę w Karwinie, następnie czeską szkołę średnią. Bardzo chciała dostać się do Konservatorium Artystycznego w Ostrawie, ale mimo pięciu prób niestety jej się nie udało.

– Był taki moment, że w końcu dałam sobie spokój z malowaniem i poszłam w kierunku księgowości, by mieć w ręku konkretny fach. Ponadto dość wcześnie zostałam mamą i poświęciłam się opiece nad dwoma synami – wspomina.

Jednak drogi życia są bardzo pokrętne, a malarka z czasem wróciła do sztuki, bo nie miała innego wyjścia. Bohaterka mojej opowieści rozwiodła się ze swoim pierwszym mężem, a ponieważ nie chciała mieszkać z rodzicami, przeniosła się z dwójką małych synów do chaty w górach. – To jest dom moich dziadków w

Łomnej Dolnej, w którym mieszkali podczas wypadów na narty. Starszy syn poszedł do przedszkola w Łomnej, a młodszy był ze mną. W tej niełatwej sytuacji rozwiązaniem była praca w domu, by móc się utrzymać.



Ewa Ćmok-Matykiewicz przy krzywym kościele św. Piotra z Alkantary w Karwinie-Kopalniach.

Wtedy właśnie znowu zaczęłam malować. Były to prace przygotowywane na zamówienie, najczęściej miejscowe krajobrazy górskie lub regionalna zabudowa drewniana, które sprzedawałam do miejscowej galerii – wspomina. Później wróciła z dziećmi do Karwiny, gdzie otrzymała kolejne zlecenia na obrazy. – Ciekawe było duże zamówienie miejscowej restauracji na wizerunki Indian i

koni. Tu mogłam wykazać się umiejętnościami, bo od dziecka lubiłam uwieczniać wierzchowce – dodaje. Od tamtego czasu pani Ewa nie porzuciła już malarstwa, które, jak stwierdza, jest dla niej przyjemnością i odprężeniem po powrocie z pracy zarobkowej. Obecny dom malarki w Stonawie, w którym mieszka z drugim mężem i dorosłymi już synami, jest wypełniony nowymi i archiwalnymi pracami.

PRZEŁOMOWE KOBIECE AKTY

Od 2007 roku Ewa Ćmok-Matykiewicz uczestniczyła w „Targach sztuki” w Czeskich Budziejowicach, gdzie razem z kilkudziesięcioma innymi twórcami prezentowała swoje prace. – Jednym z obrazów był kobiecy akt, do którego namalowania zainspirowało mnie zdjęcie z pewnego magazynu dla dorosłych. Podczas wystawy podszedł do mnie handlowiec z firmy zajmującej się produkcją ram i zapytał, czy mogłabym stworzyć więcej tego typu aktów, by mogli przy pomocy tych prac prezentować swoje ramy. W ten sposób rozpoczę-

liśmy współpracę – wspomina malarka. Podczas targów w Czeskich Budziejowicach pani Ewa poznała także artystę Josefa Šarmana, który zaprosił ją na międzynarodowe malarskie sympozja. Dzięki temu nawiązała kontakty z najważniejszymi artystami plastykami w Republice Czeskiej. Z czasem jej działalność artystyczna nabrała tempa, brała udział w wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych. Swoje prace, wśród których należy wymienić malarstwo sztalugowe, akwarele, rysunek oraz witraże, prezentowała na międzynarodowych wystawach w Republice Czeskiej, na Słowacji i w Polsce. Natomiast kiedy synowie podrosli, pani Ewa mogła wrócić do wymarzonej edukacji artystycznej. W 2011 roku dostała się na edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie, a dyplom obroniła w 2016 roku. W tym samym roku przejęła po malarzu Pawle Wałachu funkcję prezesa SAP-u i – jak podkreśla – przed członkami tej organizacji jeszcze wiele pracy, by stowarzyszenie mogło nadal działać. Przedsięwzięcie zdecydowanie jednak warte jest zachodu, bo SAP jako grupa twórców działających na Zaolziu istnieje nieprzerwanie już od 70 lat i posiada interesujące artystyczne tradycje.

MAŁGORZATA BRYL



„Krzywy kościół” (2014)

Maturzyści z za witryny sklepowej

W maju można je znaleźć w centrum miasta niemal za każdą witryną sklepową. Tableau naturalne z portretami młodych ludzi i ich nauczycieli na dobre wpisały się w krajobraz miast i miasteczek, w których działa przynajmniej jedna szkoła średnia. W czym tkwi ich fenomen, że w czasach, gdy zamiast w albumach trzymamy zdjęcia w komputerze, one nie tracą na popularności?

Do zgłębienia tego tematu skłoniła mnie niedawna rozmowa z koleżanką z Katowic. – U nas nie ma czego takiego – stwierdziła krótko, po czym rozwinęła się rozmowa, że w Czechach, owszem, tradycja ta ma się dobrze i tableau naturalne wystawiane są zarówno w Pradze, jak i w Ostrawie czy Karwinie. No i że są też tableau tuż za granicą, w Cieszynie, przy ulicy Głębokiej.

OBCE SŁOWO »TABLEAU«

Skąd się wzięły i czemu nie ma ich nad Wisłą, a są nad Wełtawą? Odpowiedzi na to pytanie postanowiłam poszukać w internecie. Z nikłym skutkiem. Pojęcia tableau naturalne nie zna Wikipedia – ani w polskiej, ani w czeskiej wersji językowej, a informacje o ich genezie okazały się na tyle skromne, co niepewne. – Skąd wzięła się ta niepisana zasada i kto kiedy ją wprowadził, trudno dziś dociec. Najprawdopodobniej ma ona związek z czeską i słowacką emancypacją po 1918 roku, kiedy miejscowe placówki edukacyjne chciały „zabłysnąć” przed społeczeństwem. Do dziś przetrwała w każdym czeskim mieście, a także u naszych najbliższych sąsiadów, w Nitrze, Żylinie czy Preszowie – to jedyna wzmianka na ten temat, jaką udało mi się znaleźć. Dalsze poszukiwania zmusiły mnie jednak, by ją zweryfikować. Na stronie internetowej I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego w Cieszynie natknęłam się na skan tableau abiturientów z 1905 roku, a w Ośrodku Dokumentacyjnym Kongresu Polaków w RC znalazłam tableau ich o dwa lata starszych kolegów. Innym dowodem na to, że tradycja tableau naturalnych na Śląsku Cieszyńskim liczy grubo powyżej 100 lat, jest tableau Polskiego Seminarium Nauczycielskiego w Cieszynie z 1908 roku.

Nie udało mi się natomiast dotrzeć do tableau naturalnych z pierwszych lat istnienia Polskiego Gimnazjum Realnego im. Juliusza Słowackiego w Orłowej. Najstarsze, jakim dysponuje Ośrodek Dokumentacyjny, pochodzi z 1930 roku. – Być może zachowały się jeszcze gdzieś starsze tableau. My ze starszą datą mamy tylko tableau nauczycieli gimnazjum z 1925 roku – wyjaśnia historyk Ośrodka Dokumentacyjnego, Marian Steffek.



Główny korytarz Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie zdobią tableau naturalne.

NIEPEŁNA KOLEKCJA

Chociaż szkoły dysponują zwykle kompletnymi spisami absolwentów, o wiele trudniej skompletować im tableau naturalne. Problem ten dotyczy głównie szkół z przedwojenną tradycją. Z lepszym lub gorszym skutkiem starają się jednak poprzez najróżniejsze apele dotrzeć do brakujących tableau abiturienckich i archiwizować je przynajmniej w formie cyfrowej.

– Magazynowanie wszystkich tableau naturalnych w przypadku szkoły z przeszło stuletnią tradycją jest raczej niemożliwe. Tym bardziej, że co roku mury naszego gimnazjum opuszcza po kilka klas. Na to, aby trzymać tableau w ich oryginalnej postaci, potrzebowałibyśmy osobne pomieszczenie. Staramy się jednak je wszystkie archiwizować w formie zdjęć – zaznacza dyrektor Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, Andrzej Bizoń. Wiele z nich zdobi dziś główny korytarz koło dyrekcji, a co roku dochodzą do nich kolejne fotografie maturzystów. – Przyjęliśmy zasadę, że każdy rocznik, który

opuszcza gimnazjum, oddaje swojemu opiekunowi zdjęcie swojego tableau. W przeszłości nieraz się jednak zdarzało, że tableau ginęły. Dlatego w związku z obchodami jubileuszowymi szkoły w 2014 roku skierowaliśmy apel do naszych absolwentów, by udostępnili nam zdjęcia tableau naturalnego swojej klasy. Dzięki temu udało nam się odzyskać wiele z nich – cieszy się Bizoń, który ma jednak świadomość, że dotarcie do wszystkich, zwłaszcza tych wcześniejszych tableau, jest po prostu niemożliwe.

W POLSCE INNE OBYCZAJE

Tableau naturalne poustawiane za witrynami sklepowymi przy ulicy Głębokiej w Cieszynie to dla miejscowych stara jak świat tradycja, znak, że zbliżają się matury. Tu, w granicznym mieście nad Olzą, co szkoła średnia, to tableau. Tymczasem w innych regionach Polski tableau naturalne to często zapomniany zwyczaj, który urwał się gdzieś w latach siedemdziesiątych minionego stulecia i już nie wrócił. Być może dlatego pochodzące z francuskiego słowo „tableau” w języku polskim pozostało nieodmiennie i nadal zapisywane jest w niespolszczonej formie. Było rzadko stosowane, stąd nie warto było go unowocześniać. Sytuacja różni się jednak nie tylko w zależności od miasta, ale też szkoły. Są bowiem placówki, które tradycję tableau naturalnych wciąż jeszcze pielęgnują.

W stolicy Dolnego Śląska młodzież nie wystawia swoich tableau naturalnych za witrynami sklepowymi. Dyrektor IX Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego we Wrocławiu, Izabela Koziej, śmieje się, że klas maturalnych jest tyle, że w mieście brakłoby sklepów. Tradycja prezentowania tableau w jej szkole, choć z pewnymi innowacjami, przetrwała jednak do dziś.

Wtedy staramy się wspólnie coś wymyślić. Zdarza się też, że klasa nie jest w stanie dogadać się między sobą, wtedy fotograf pełni rolę arbitra – wyjaśnia były nauczyciel gimnazjum, a obecnie grafik i fotograf „Głosu Ludu” w jednej osobie. W ciągu ostatnich kilkunastu lat zdążył zawrzeć w naturalnych tableau wiele różnych tematów i stylów. – Jedno z tableau, które utkwiło mi w pamięci, należało do klasy Ewy Farnej. Głowy uczniów wyrastały z piasku jak warzywa, a nad nimi stała ich wychowawczyni ubrana w ogrodniczki – wspomina mój rozmówca, który, jak zaznacza, nie boi się żadnego tematu, chętnie eksperymentuje i próbuje nowych rzeczy, łamiąc swoje dotychczasowe przyzwyczajenia. Dlatego jako fotograf tableau naturalnych czuje się lepiej po tej stronie granicy, gdzie młodzież stawia na oryginalność i niekonwencjonalne rozwiązania i nie trzyma się kurczowo tradycyjnych wzorców.

KTO JEST NA TYM ZDJĘCIU?

Zdaniem dyrektora Andrzeja Bizonia, dobry pomysł i przemyślana koncepcja tableau naturalnego to jedna sprawa. Druga zaś, to osiągnięcie efektu, który twórcom tableau naturalnych przyswieszczał od lat – upamiętnienie twarzy kolegów klasowych, z którymi spędziło się cztery gimnazjalne lata. – W tych sprawach jestem raczej tradycjonalistą i uważam, że zdjęcie na naturalnym tableau powinno przypominać daną osobę. Jestem przeciwny temu, kiedy młodzież obraca się tyłem do obiektywu, twarz ma zasłoniętą maską albo ukrytą gdzieś w cieniu. Przyznam, że o wiele bardziej odpowiada mi styl po drugiej stronie Olzy, gdzie wszystkie tableau przy ulicy Głębokiej mają podobną formę. I chociaż różnią się tłem i układem zdjęć, to jednak są to klasyczne portrety – mówi dyrektor czeskoszczyńskiego Polskiego Gimnazjum.

Tymczasem współczesnym trendem oraz gustom maturzystów daleko do klasyki. Młodzież chce być oryginalna i kreatywna, chce zaskakiwać, pokazać coś, czego tu jeszcze nie było. Niektóre klasy próbują ponadto zaistnieć w internetowym rankingu najlepszych tableau, ba, zdobyć główną nagrodę. Dlatego dwoją się i troją, by wymyślić genialne tableau. – Często są to dobre, przemyślane pomysły z fajnym motto. Szkoda tylko, że czasem realizowane są na niekorzyść rozpoznawalności poszczególnych uczniów – stwierdza Bizoń, który – jak zaznacza – wcale się nie upiera, by pozować do zdjęcia sztywno w fotelu. Stawia jednak jeden warunek. Musi być wiadomo, że ten facet ze zdjęcia to on.

Ostateczny wygląd naturalnego tableau ustala jednak sama młodzież. Wychowawca zaś powinien zadbać o to, by nie przekraczało ono granic przyzwoitości. – Nasza młodzież na szczęście zna te granice i odkąd tu jestem, nigdy nie musiałem interweniować – zapewnia dyrektor.

BEATA SCHÖNWALD



Tegoroczne tableau autorstwa Norberta Dąbkowskiego.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Fot. BEATA SCHÖNWALD



Emocje przy zielonym stole

Dla uczniów dwóch klas czwartych Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie emocje maturalne przy zielonym stole to już przeszłość. Wczoraj wczesnym popołudniem zakończyły się ustne matury klas A i C. Od poniedziałku będą zdawać matury z IVB.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Z klasy IVA maturę zdali wszyscy.

KTO PIERWSZY, TEN MA Z GŁOWY

Kiedy w tym tygodniu po raz pierwszy zjazałam do klasy przeznaczonej dla zdających w tym dniu maturzystów, Hania Donocik z klasy IVA i Magda Bubik z klasy IVC miały maturę szczęśliwie już za sobą. W swoich klasach zdawały jako pierwsze. – Wchodziłam jako pierwsza i bardzo się bałam, bo jestem osobą, która łatwo się stresuje. Na języku angielskim chyba najbardziej było widać, że jestem zdenerwowana, a potem było już w porządku. Teraz już wiem, że nie warto się bać, bo matura wcale nie jest taka straszna – przekonuje Hania niczym generał po bitwie. Magda też przyznaje, że chyba jednak wolałaby zdawać jako druga. – Ten, kto wchodzi pierwszy, tak naprawdę nie wie, co będzie grane. Każda kolejna osoba posiada już jakieś informacje. Plusem jest jednak to, że teraz mam luz i cztery miesiące wakacji – cieszy się Magda, która ma już w kieszeni indeks polskiej uczelni.

Dziewczyny spędziły na przygotowaniu do matury bite dwa tygodnie. Hania oprócz języka polskiego, cze-

skiego i angielskiego wybrała biologię, Magda historię. Najbardziej obawiały się jednak języka polskiego. – W języku polskim jest ogrom materiału do opanowania, czyli naprawdę trzeba znać wszystko, bo nauczyciele często nawiązują nawet do innych epok i innych autorów – uzasadnia swoje wcześniejsze obawy Magda. Hania przyznaje natomiast, że nie zdążyła nauczyć się zupełnie wszystkiego. – Skupiłam się głównie na biologii, a potem już zabrakło mi czasu. Poza tym w międzyczasie uczyłam się na egzaminie wstępne na weterynarię – mówi.

Kiedy rozmawiam z dziewczynami, dochodzą do nas kolejne osoby, które maturę ustną mają już za sobą. Przychodzą też ci, którzy zdawać będą po południu. Siadają nad notatkami, próbują dowcipkować i nawet dosyć chętnie pozują mi do zdjęcia. – Na razie jest raczej spokojnie, nie ma wielkich emocji, ale zobaczymy, co będzie dalej – dowiaduję się od dyżurujących w klasie rodziców, którzy troszczą się m.in. o ziołódki zdających w tym dniu maturzystów. – Jest trochę na słodko i trochę na słono, są kanapki, ciastka i owoce,

a z napojów kawa, herbata i soczki. Chociaż po tak dużym wysiłku pewnie coś mocniejszego też by się przydało, nie mamy niczego z „procentami”. Nie odważyliśmy się, bo w końcu to szkoła – śmieją się rodzice.

TO JUŻ JEST KONIEC...

W poniedziałek rano było tak jakoś bardziej sztywno. Teraz wreszcie – jak po burzy – jest czym oddychać. To dlatego, że już wyszła z klasy ostatnia maturzystka, która zdawała maturę w tym tygodniu.

– Teoretycznie było fajnie zdawać jako ostatnia, bo mogłam się jeszcze douczyć czegoś, czego nie znałam, ale pod koniec mózg już mi wysiadał, dając do zrozumienia, że nie jest w stanie przyjąć żadnej dalszej informacji. Nie najlepiej też na mnie działało, kiedy dowiadywałam się od kolejnych osób, że maturę mają już za sobą, a ja w stresie musiałam czekać do samego końca – mówi Pelagia Siwek, która jako ostatnia zamknęła za sobą drzwi maturalnej sali.

W przyszłym tygodniu podobne emocje będą towarzyszyć uczniom klasy IVB.

BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA

Gabinet neurologiczny
MUDr IRENY SZKATULOWEJ
 w Sanatorium w Jabłonkowie
 godziny przyjęć:
 czwartek 8.00-13.00
 Tel. 731 820 954
 można dzwonić codziennie
 na razie mamy umowę
 z ubezpieczalnią nr 205
 Oferujemy: krótkie terminy
 zamówień do 14 dni
 zamówienia możliwe
 bez skierowania

OGRODZENIA ZS BIKORA
PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
 email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353
 CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
 email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
 www.ogrodzeniazs.pl

Holenderskie dwa tygodnie



Fot. z archiwum autora

Najlepsi w całym projekcie byli uczestniczący w nim ludzie.

W nocy z 21 na 22 kwietnia wyruszyliśmy z kolegą klasowym Witoldem Lisztwanem na międzynarodowy projekt Erasmus+ do holenderskiego Ommen. Najpierw pojechaliśmy pociągiem do Pragi, a później poleciliśmy samolotem do Eindhoven. Projekt rozpoczął się dopiero 24 kwietnia, dlatego zdecydowaliśmy, że weekend przeznaczymy na zwiedzanie i podróże po Holandii.

Naszym pierwszym przystankiem był Rotterdam. Zwiedziliśmy port, nowy rynek i dużo innych ciekawych miejsc. Następnie wsiadliśmy w metro i wyruszyliśmy w kierunku miasta Den Haag, w którym swój pałac ma rodzina królewska i znajduje się tam również parlament. Po dotarciu na miejsce od razu poszliśmy w kierunku plaży. Widok morza, szerokiej plaży i nieba pełnego chmur z przedzierającym się słońcem zrobił na nas ogromne wrażenie. Następnego dnia wyruszyliśmy w kierunku stolicy Holandii. Amsterdam zachwyił nas swoją architekturą, widokami, ale przede wszystkim atmosferą. Obejrzeliliśmy dużo ciekawych miejsc i nie omieszkaliśmy zrobić sobie zdjęcia przed napisem „I AMSTERDAM”.

W poniedziałek spotkaliśmy się w Ommen z pozostałymi uczestnikami projektu, a we wtorek rozpoczęła się jego formalna część, na którą złożyły się najróżniejsze prezentacje, prelekcje oraz warsztaty. Do najbardziej interesujących należała prelekcja o inwestycjach oraz prelekcja właściciela fundacji, do której należy budynek, w którym byliśmy zakwaterowani. Jeszcze dziesięć lat temu fundacja tonęła w długach, jemu jednak udało się wyprowadzić ją na prostą. Innym, dla mnie stanowczo najciekawszym momentem projektu, był dzień, w którym mieliśmy udać się do wybranego przez nas miasta, przeprowadzić tam kilka wywiadów na dowolny temat i nakręcić film.

Moja grupa wybrała miasto Groningen oraz temat „Kultura kolarska w Holandii”, zaś grupa Witka miasto Utrecht i temat „Oferty pracy i stypendia dla obcokrajowców”.

Jednak najbardziej wartościowym elementem całego projektu byli wspaniali ludzie, którzy mieli bardzo wiele do zaoferowania. Przyjechali do Holandii z Włoch, Grecji, Bułgarii, Rumunii, Litwy i RC. W czasie trwania projektu nawiązaliśmy więc dużo nowych przyjaźni oraz pozyskaliśmy kontakty na przyszłość. Po dwunastu wspólnie spędzonych dniach trzeba się jednak było rozstać.

Po zakończeniu projektu pozostały nam z Witkiem jeszcze dwa wolne dni, które również postanowiliśmy przeznaczyć na podróżowanie. Z Ommen wyruszyliśmy do miasta Zwolle, potem do Utrechtu i wreszcie do Maastrichtu znajdującego się na południu kraju. Stamtąd pojechaliśmy do Liège w południowo-wschodniej części Belgii. Liège to naprawdę piękne miasto z wieloma kościołami i małymi uliczkami. Uroczą jest też potężna rzeka Maza, która dodaje uroku budynkom stojącym na jej brzegu. Ostatnim celem naszej podróży był Eindhoven. To nowoczesne miasto, w którym – o czym mało kto wie – została założona firma Philips. W starej fabryce Philipsa mieści się obecnie muzeum, które razem ze stadionem piłkarskim Philipsa stały się naszymi kolejnymi przystankami podczas zwiedzania miasta.

Z powodu bardzo wysokich cen hotelów oraz wcale niemałego mandatu, który musieliśmy zapłacić dzień wcześniej w drodze do Belgii, ostatnią noc spędziliśmy pod krzewem w pobliżu lotniska. Następnego dnia o godz. 7.05 nasz samolot odleciał w kierunku Pragi i tym zakończyła się nasza podróż.

Sebastian Holesz, IIA, Polskie Gimnazjum w Czeskim Cieszynie

GIMNAZJALNY KALENDARZ

IVB jeszcze zdaje

29 maja – 2 czerwca

Ostatni tydzień maturalny należy do uczniów klasy IVB. Życzymy szczęśliwej ręki i jasnego umysłu przy zielonym stole!

Kwiat Morwy

8 czerwca

To już ósma edycja pokazowej imprezy Polskiego Gimnazjum z charytatywnym wątkiem. Tegoroczny „Kwiat Morwy” zakwitnie ponownie w sali czeskokoczyńskiej „Strzelnicy”. Początek pokazu mody o godz. 17.00.

Ostatni wspólny bal

9 czerwca

Uroczyste rozdanie świadectw maturalnych i zabawa do białego rana. W trzynieckim kinie „Kosmos” o godz. 15.30 tegoroczni maturzyści otrzymają świadectwa dojrzałości. W dwie godziny później już będą szaleć na komercyjnej wędryńskiej „Czytelnicy”.

(sch)

GŁOSIK

Zapomniane zabawy

Redakcyjne skrzątki przyglądały się dzieciom hasającym na placu zabaw. Kilka dziewczynek pokonywało tor przeszkód, jakiś maluch wspinał się na kadłub niby-rakiety, obok dwaj chłopcy popisali się akrobacjami na deskorolkach.

– To dobrze, że dzieci bawią się na świeżym powietrzu. Ale tak sobie myślę, Ludmiłko, że dawniej dzieciaki nie potrzebowały wymyślnych placów zabaw ani innych drogi przysług, by zabawić się na podwórku – powiedział Głosik.

– O tak, masz rację, Głosiku. Szperałam dzisiaj w redakcyjnym archiwum i w starej gazecie, chyba sprzed 40 lat, znalazłam opis dziecięcych zabaw – odpowiedziała Ludmiłka. – Wiesz, jakie gry były wtedy trendy? Oczywiście berek, ale też na przykład cymberegaj, czyli gra polegająca na tym, że na chodniku kładło się monety i odbijało je zwykłymi szkolnymi linijkami lub grzebieniami. Gra przypominała mecz piłki nożnej. Popularna była także gra w



– Pamiętaj, Ludmiłko, że najpierw musisz pozbiierać patyki.
– A ty, Głosiku, nie zapomnij tak się schować, by nie zdradziła cię stercząca czapka.

Rys. WŁADYSŁAW OWICZARZY

chowanego, ale tę zabawę znają chyba także dzisiejsze dzieciaki...

– Może jednak nie znają ciekawej odmiany tej gry, która nazywała się „siedem patyków” – wtrącił Głosik. – Kładło się deskę na kamieniu, tak, by przypominała huśtawkę i na jednym jej krańcu kładło się siedem patyczków. Po nadeptnięciu deski z jednej strony, patyczki wylaty-

wały w górę. Ten, kto miał szukać ukrytych kolegów, nie tylko musiał najpierw odliczyć czas, ale dodatkowo pozbiierać wszystkie patyczki. Dopiero potem mógł rozpocząć poszukiwania.

Skrzątki wpadły na pomysł. Zaprosiły dzieci bawiące się na placu zabaw do wspólnej gry w siedem patyków. (dc)

WITAMY

Albert Malounek urodził się rok temu, 23 maja 2016 roku, w Boskovicach. Po urodzeniu ważył 3860 g i mierzył 50 cm. Szczęśliwymi rodzicami chłopczyka są Aneta (z domu Marcol) i Petr Malounek. Bercik jest też pociechą starszego rodzeństwa: braciszka Ferdusia (5,5 roku) i siostrzyczki Mirusi (4 lata). Rodzina mieszka w Boskovicach. Imię Albert rodzice wspólnie wybrali. Zdjęcie ukochanych wnucząt nadesłała do redakcji babcia Cecylia Marcol z Bogumina.



Fot. ARC

Albert to imię pochodzenia germańskiego. Oznacza człowieka pochodzącego ze szlacheckiego rodu. Najslawniejszym posiadaczem tego imienia jest genialny fizyk Albert Einstein. (dc)

UWAGA RODZICE!

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres redakcji. Prosimy też o informację, czy zgadzają się państwo na publikację również w rubryce „witamy maluszki” na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

DZIEŃ MAMY NA SPORTOWO

11 maja z okazji Dnia Matki w ogrodzie Przedszkola SNP w Trzyńcu odbyła się olimpiada sportowa. Na początku dzieci przedstawiły krótki program kulturalny i wzięły mamom własnoręcznie wykonane laurki z życzeniami. Następnie przedszkolanki przygotowały igrzyska sportowe dla ponad 40 drużyn złożonych z mamy lub taty oraz ich malucha. Każda drużyna była starannie przygotowana: miała nazwę, slogan oraz własne dresy. W szranki stanęły więc takie zespoły, jak Zbóje, Kotki, Mimoni czy Ryki.

Ze względu na zmienną pogodę z przelotnymi opadami śniegu nie zabrakło nawet zimowych dyscyplin sportowych. Rywalizowano w hokeju, biegu na nartach, zjeździe na saneczkach z górki. Były także



Fot. TOMASZ KUKUCZKA

sztafeta z szalem i czapką oraz skok do piasku. Po ogłoszeniu wyników i rozdaniu medali przygotowano dla wszystkich uczestników i widzów pyszną nagrodę: pączki z kawą lub herbatą oraz usmażoną nad ogniem jajecznicę ze „szpyrkami”.

Nauczycielkom przedszkola na czele z Anną Szurman, autorce olimpiady, pani Annie Filipek, a także wszystkim uczestnikom dziękujemy za miło spędzone popołudnie oraz kreatywny, zabawny i integrujący program. **Tomasz Kukuczka**

W KARWINIE

STALE COŚ SIĘ DZIEJE

Parlament w szpitalu?

Karwińscy uczniowie zasiadający w Parlamencie Szkolnym „Usta Szkoły” zostali zaproszeni na oddział pediatrii szpitala w Karwinie-Raju. Tym zaproszeniem lekarze i pielęgniarki podziękowali im za przekazane środki finansowe na zakup dekoracyjnych naklejek na ściany. Uczniowie zdobyli pieniądze w ub. roku podczas charytatywnego koncertu „Dobre Serce”. Wspólnie z dyrektorem szpitala zobaczyli ufundowane przez siebie dekoracje, zjedli poczęstunek i... obejrżeli magiczne sztuczki w wykonaniu iluzjonisty.

Pokonały 30 drużyn

Szkoła podstawowa Młodeżnicka w Hawierzowie od lat organizuje

konkurs w języku angielskim, niemieckim i rosyjskim. Dwuosobowe drużyny wykonują 10 zadań o różnej skali trudności. Nasza szkoła również w tym roku wzięła udział w zabawie i to z dobrym wynikiem. Agata Morawiec i Tereza Kondziółka z klasy 9 nie miały sobie równych. Dziewczyny pokonały 30 drużyn i z dorobkiem 150 punktów uplasowały się na 1. miejscu. Tematem tegorocznych zmagania była moda. Tak więc Aga i Terka nie tylko świetnie władają angielskim, lecz również nie zgubią się w świecie mody.

Michał najlepszy w Karwinie

Miasto Karwina zorganizowało ostatnią już edycję konkursu w języku angielskim w ramach projektu „Brama języków otwarta”. W konkursie gramatycznym wzięło udział po dwóch uczniów z klas ósmych

ze wszystkich szkół podstawowych na terenie Karwiny. Triumfował w nim uczeń PSP w Karwinie, Michał Wojnar. Godnie reprezentował naszą polską szkołę także Dušan Kolouch. Gratulujemy!

Zadowolona nauczycielka PSP w Karwinie



MALI RATOWNICY

Dzieci z dolnolutyńskiego przedszkola z niecierpliwością odliczały dni w kalendarzu do 19 maja. Nie dość, że pogoda dopisała, to jeszcze miały wiele okazji, by cieszyć się życiem. Zapraszamy do lektury listu, nadesłanego do Głosika przez rodziców.



Fot. ARC

Szkolni parlamentarzyści na oddziale pediatrii.

W ramach przedpołudniowych zajęć wyruszyliśmy autokarem na wycieczkę do szpitala wojewódzkiego w Orłowej-Lutyni, by przeżyć i zobaczyć, jak wygląda praca ratowników medycznych. Całej wycieczce przewodniczyła lekarka Joanna Iwanuszek. Po dotarciu na miejsce przywitali nas ratownicy Pogotowia Ratunkowego, którzy z ciekawością opowiadali o swojej pracy. Dzieci z wielkim zainteresowaniem uczestniczyły w warsztatach pierwszej pomocy. Miały okazję wypróbować reanimacji na manekinie, posłuchać pracy swojego serca, zobaczyć wnętrze ambulansu, zapoznać się z jego wyposażeniem, a także położyć się na noszach. Po spotkaniu z ratownikami dzieci odwiedziły gabinet lekarski dr Danuty Chwajol, która również bardzo ciekawie opowiadała o swojej odpowiedzialnej i fascynującej pracy lekarza. Podczas naszej wizyty w gabinecie panią doktor odwiedził bardzo mały, zaledwie 14-dniowy pacjent. Mamusia przyniosła go do lekarza, by zbadać jego prawidłowy rozwój.

Spotkanie ze służbą zdrowia w orłowskim szpitalu z pewnością pomoże dzieciom zwalczyć lęk przed wizytą u lekarza oraz uświadomić sobie, jak bardzo ważne jest dbanie o zdrowie swoje i innych.

Magdalena Majzner

SPORTOWY SUKCES

W Best Bowling Zličín w Pradze odbyły się juniorskie mistrzostwa Republiki Czeskiej w bowlingu. Do zawodów składających się z sześciu rund przystąpiło prawie 50 dziewczyn i chłopców. Do półfinału awansowały



Agata (pierwsza z lewej) na podium w Pradze.

cztery dziewczyny i czterech chłopcy, którzy grali do dwóch zwycięskich rund. Finał był już tylko dla najlepszych. Wielki sukces odniosła uczennica klasy 8A Szkoły Podstawowej im. Gustawa Przeczka w Trzyńcu, Agata Valíčková, która po zaciętej walce zdobyła 2. miejsce w kategorii 13-15 lat. **Mama i tata**

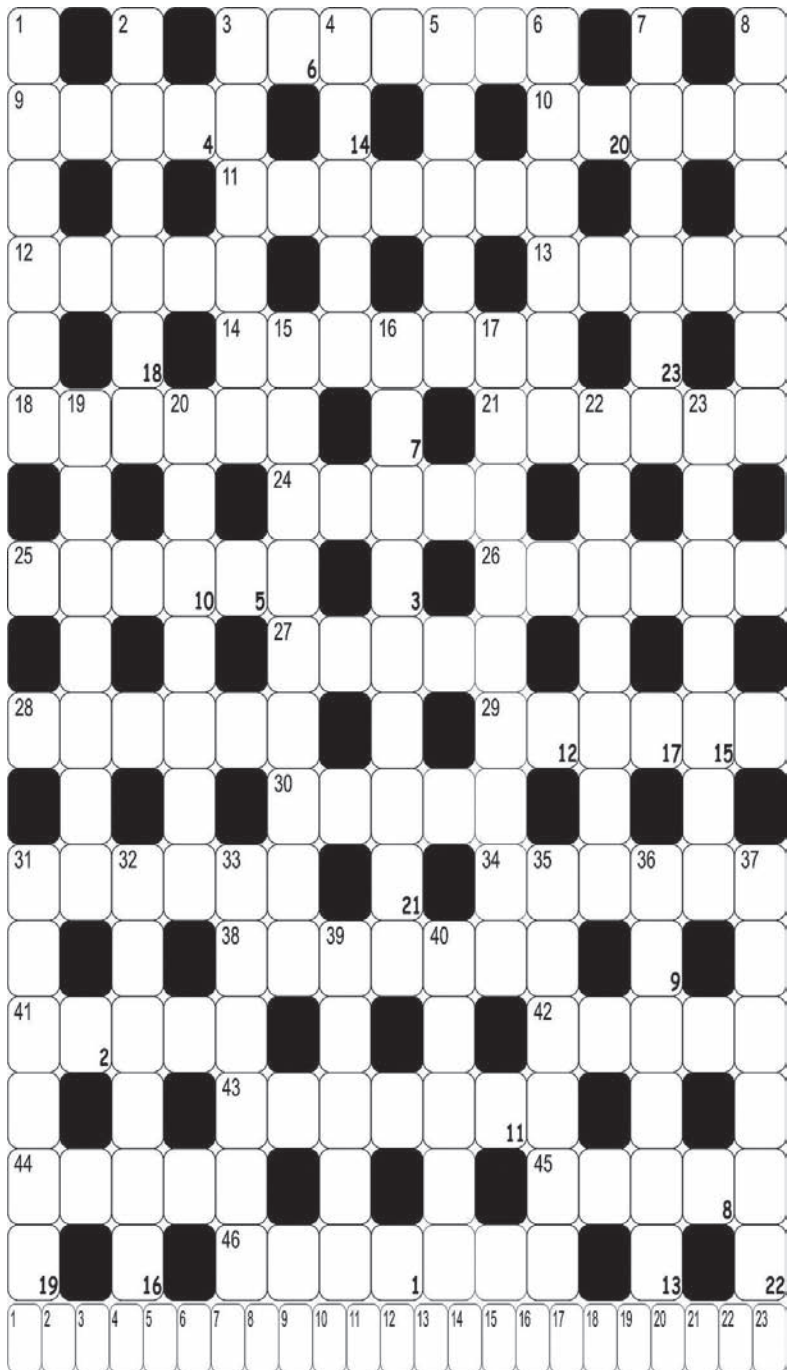


KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3. szlagier 9. mundurowa zieleń 10. panoramiczny w kinie 11. lekceważąco o Francuzie 12. tarcza Zeusa 13. alternatywa 14. uśmierza ból 18. mięsożerca 21. słowna zniewaga 24. zeszycik na uwagi 25. oblaży Telimenę 26. dane poukładane w rubrykach 27. wystrzał z kaemu 28. utrzymuje się z jałmużny 29. promieniotwórczy aktywnowiec 30. niemiecki obóz dla oficerów 31. zespół składników 34. deuter dla wodoru 38. chińska łamigłówka 41. potomek hiszpańskich kolonizatorów 42. piwna przyprawa 43. stan dobrze samopoczucia 44. mieszka w Edynburgu 45. edukacja 46. pustynia w Chile. **PIONOWO:** 1. dyscyplina kolarstwa torowego 2. źródło energii cieplnej 3. wdzianko do łóżka 4. przywłaszczenie cudzej własności 5. czytane przed snem 6. włókno z kokonu 7. lepszy od gołębia na dachu 8. Bocelli 15. parametr decydujący o kącie widzenia obiektywu 16. patrzy w daleką przyszłość 17. tęsknota 19. krawędź drogi 20. nie zawsze wygrywa 22. zakaz przywozu i wywozu towarów 23. dolna część szynki z kością 31. usiłowania 32. zamiast paska 33. bardzo silny sportowiec 35. szychta 36. port w Libii 37. ozdobne obramowanie otworu wejściowego 39. paliwo do lampy 40. najsmaczniejsza z kremem.

ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znana maksyma)

Opr. JO

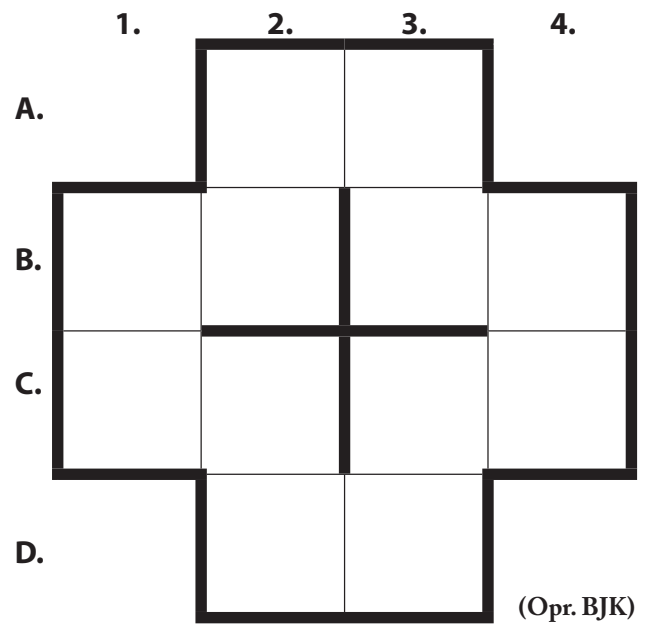


KRZYŻÓWKA SYLABOWA

POZIOMO: A. wsparcie, ratunek B. stolica Peru – dolna kończyzna C. bucha z czajnika – operacyjna w szpitalu D. sztylet japoński

PIONOWO: 1. operacyjna w szpitalu 2. system wyciągu narciarskiego Jeana Pomagalskiego – surowiec meblarski 3. silnie, krzepko, tęgo – Haruo, pisarz japoński 4. bankiet dla dygnitarzy

Wyrazy trudne lub mniej znane: SATO



(Opr. BJK)

Rozwiązanie krzyżówki z 13 maja:

Poziomo: 3. BÓROWIK 9. REWIR 10. ORACZ 11. USZATEK 12. TRAKT 15. PSALM 18. LAKIERNIK 19. DEBIL 20. TRUDA 21. WRONA 24. PSIKUS 25. SOTNIA 26. ZWROT 27. BOLERO 28. MEKRAN 29. ŁASKA 32. ATENA 34. SIANO 35. IRREDENTA 36. ORGAN 38. ATŁAS 41. INSPEKT 42. KOŁEK 43. UGINE 44. ANABAZA **Pionowo:** 1. ŚRUT 2. OWCA 3. BRUTAL 4. ROZBIÓR 5. WETERAN 6. KOKPIT 7. RACA 8. RZYM 13. REEKSPORTER 14. KLINKIERNIA 16. SKRYTOKWIAT 17. LUDWISARNIA 21. WSZOŁ 22. OBRUS 23. ASTMA 30. AWERSJA 31. KREWETA 33. ARNIKA 34. STATUA 36. OŚKA 37. GIPS 39. ŁBIK 40. SIEĆ **Rozwiązanie dodatkowe:** OBIECANKI CACANKI, A GŁUPIEMU RADOŚĆ.

Rozwiązanie minikwadratów magicznych z 13 maja: Minikwadrat 1: 1. SZUM 2. ZOŁA 3. ULGA 4. MAAR; Minikwadrat 2: 1. ATOM 2. TOGA 3. OGON 4. MANU.

ALE HECA

Po parkowej alejce idom szpacyrkym starzyk ze starkóm.

– Pamiętosz? – pyto starka.

– W tym miejscu my sie spotkali piędziesiąt roków tymu...

– Jasne, że pamiętóm. A teraz na tej samej ławeczce zaś czako jakiś gupek na dziolucze.

* * *

Ernestyna siado piyrszy roz za kierownicóm. Za chwile mówi do chlópca:

– To lusterko je chyba źle ustawioné. Zamiast siebie widzím jakisi dwa auta!

* * *

Nauczycielka pyto Zofiki:

– Czymuś nie była wczoraj w szkole?

– A bo mama urodziła siostrzyczke.

– Przeca twój tata już je trzy rokí w Ameryce.

– To prawda, ale często pisze.

* * *

– Czymu szef je na ciebie taki wściekły?

– A boch był na przyjęciu dlo jubilatów. Ón wzión kieliszek z szampanym i mówi:

– Niech żyjóm nasi jubilaci.

– A jo na cały głos.

– Ale za co?

* * *

Co majóm wspólnego chmury i chlópí?

– Jak znikajóm, je piękny dziyń.

* * *

Spotykajóm sie dwie babki. Jedna pyto drugij.

– Czymu seks z facetym je jak brzylijski serial?

– Nie wíym.

– Bo jak zaczyno być interesująco, wszystko sie kończy.

* * *

– Dowiedzióno, że na ogól baby odchodóm od mężów alkoholików – mówi prelegynt.

Głos z sali:

– A wiela trzeba wypić?

* * *

Tata z synym przyszli do muzeum na wystawie sztuki nowoczesnej. Syn pyto:

– Tato, czymu malarze podpisujóm dycki swoji prace na samiućkim dole obrazu?

– Żeby panowie z muzeum wiedzieli, jak ji powiesić.

* * *

– Czymu mężatkom trudnij utrzymać diete niż pannóm?

– Jak niezamężno baba wraco do domu, dziwo sie, co je w lodówce, i idzie do łóżka. A jak wraco mężatka, dziwo sie, co je w łóżku, i idzie do lodówki.

* * *

– Czy to prawda, że staro cie opuściła?

– Mosz rozum, dycki kończy sie na obietnicach.

CO W TERENIE

PTM – zaprasza 3. 6. o godz. 15.00 na smażenie jajecznicy do Rybnika (ul. Gwarków 4). Jajecznica odbędzie się wraz z przyjaciółmi z Rybnickiego Towarzystwa Oświaty Zdrowotnej. Prosimy zgłaszać się do 31. 5. pod adres: ptmrc@atlas.cz, lub pod nr. tel. 603 744 575.

SIBICA – Grono nauczycielskie, dzieci i rodzice PSP zapraszają na festyn ogrodowy pt. „Bez pracy nie ma kołaczy” w sobotę 27. 5. o godz. 14.30 do ogrodu Ośrodka Kultury w Żukowie Dolnym. W programie: występ dzieci szkolnych i przedszkolnych, liczne atrakcje dla dzieci, przysmaki z domowej kuchni.

STONAWA – Zapraszamy na uroczystość z okazji 500-lecia Reformacji, uroczyste nabożeństwo odbędzie się 28. 5. o godz. 9.00 w kościele ewangelickim. W ramach nabożeństwa referat pt. „Życie rodzinne dra Marcina Lutra inspiracją dla naszych rodzin” wygłosi Józef Szymeczek.

▲ Klub Kobiet MK PZKO zaprasza

na spotkanie w poniedziałek 29. 5. br. o godz. 16.00 w salce Koła. Potrzebne nożyce i klej.

SUCHA GÓRNA – MK PZKO informuje, że odjazd na wycieczkę do Opola i Raciborza nastąpi w środę 31. 5. o godz. 6.00 sprzed Domu PZKO. Należy zabrać z sobą dowód osobisty, ubezpieczenie zdrowotne i złotówki. Nr tel. kont. 605 587 986.

UWAGA! Absolwenci Szkoły Pedagogicznej w Orłowej z lat 1952-1956! Porzuc smutki i troski dnia powszedniego i przyjedź do wędryńskiego Motorestu w czwartek 1. 6. o godz. 14.00 na spotkanie.

UWAGA! Spotkanie wychowawców fryzterskiej wydziałówki po 60 latach (rok ukończenia 1952) odbędzie się 3. 6. o godz. 13.30 na fryzterskim rynku przy fontannie. Na miejscu uzgodnimy dalszy ciąg programu.

XLI PUCHAR LATA 2017 – Organizatorzy tego popularnego turnieju piłkarskiego z MK PZKO w Lesznej Dolnej zawiadamiają, iż tegoroczna edycja odbędzie się w sobotę 1. 7. na boisku przy Szkole Zawodowej HT w

INFORMATOR

Trzyńcu-Kanadzie. Rejestracja drużyn w godz. 7.45-8.15, początek rozgrywek o godz. 8.30. Zainteresowane drużyny powinny zgłosić swój udział pocztą elektroniczną na adres: z.bocek@seznam.cz (Zbigniew Bocek, Trzyniec, ul. Topolowa 404, tel. 721 477 274), termin nadsyłania zgłoszeń mija 26. 6. W zgłoszeniu powinien być konieczny uwzględniony kontakt mailowy i telefoniczny kapitału drużyny, wpisowe do turnieju (na miejscu) wynosi 400 kc. Ubiegłoroczny zwycięzca, drużyna z Suchoj Górnjej, powinna dostarczyć najpóźniej w dniu zawodów puchar przechodni. System rozgrywek zostanie ustalony według liczby zgłoszonych drużyn, mecze potrwać 2 x 15 minut.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

OFERTY

PRZEPROWADZKI + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108. GL-147

MAŁOWANIE DACHÓW (blacha) izolacyjne, wodoszczelne lakiery płaskich dachów, malowanie płotów. Balicki 732 383 700. GL-231

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-885

WYSTAWY

JABŁONKÓW, budynek JACKI, Rynek Mariacki 1: do 31. 5. wystawa fotografii Józsefa Homoga i Ilony Thót Homoga.

KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA: do 28. 6. wystawa Veroniki Zvonečkové pt. „Nie tylko dla dzieci”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, cz w godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYŃCIEKIEJ i MIASTA TRZYŃCIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 25. 6. wystawa pt.

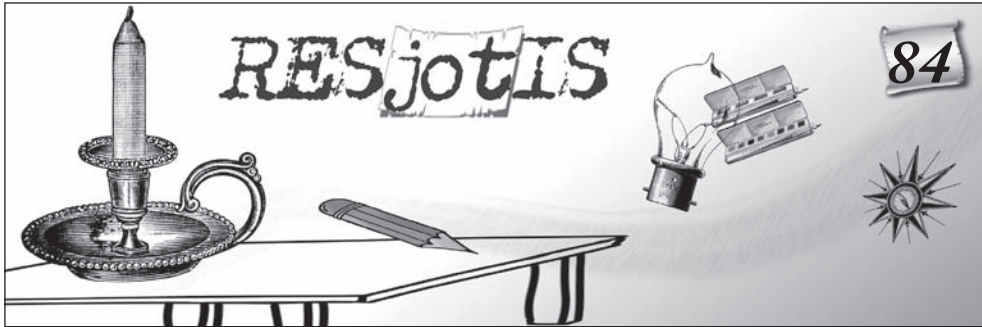
„Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzyńciecej 1907-2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00. ▲ do 25. 6. wystawa Ivany Durstinovej pt. „Každy ma swego anioła”. Czynna: wt- pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **Mała Sala Wystaw:** do 25. 6. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.



Terytorium sporne

W 1945 roku ukazała się mapa Polski z granicami skrojonymi na jałtańską modłę – znaczne przycięcie od wschodu i spore rozszerzenie w kierunku północno- i południowo-zachodnim. Granice stałe, wyraźnie oznakowane. Ale jeden fragment zaznaczony był przerywaną linią. W legendzie można było znaleźć dla niej wytłumaczenie: „Zaolzie – terytorium sporne”. Wydawcą tej pierwszej powojennej mapy Polski był Wojskowy Instytut Geograficzny w Warszawie.

Mapa ta ważna jest o tyle, że w powszechnej świadomości to „beckowska” Polska chciała Zaolzia, a już przywleczeni na sowieckich bagnach komuniści w imię internacjonalizmu oraz antyfaszyzmu (bo sanacja to przecież faszyści, w ich terminologii) godzili się na *status quo ante* (tzn. granice z Czechosłowacją sprzed października 1938). Ale prawda jest inna. Nawet ta bolszewicka agentura występująca pod szyldem „Polskiej Partii Robotniczej”, łącznie z wywiczonymi przez enkawudzistów specami z Urzędu Bezpieczeństwa uważała, że w tej nowej, „demokratycznej i ludowej” Polsce jest miejsce dla Zaolzia, że ta nowa Polska ma do Zaolzia niezaprzelalne prawo. Wystarczy przejrzeć prasę partyjną z tego okresu wydaną w Katowicach czy w Warszawie, ale nie tylko.

W tym czasie bowiem na zachodnim brzegu rzeki rozprowadzane były rozmaite wydawnictwa, w których wyraźnie podkreślano, że administracja czechosłowacka, która sprytnie ukonstytuowała się zaraz po zakończeniu działań wojennych, jest efemerydą. Tak pisał choćby „Głos Zaolziański”, ośmiostronicowe piśmko bez daty (choć po lekturze można przypuszczać, że wyszło na świat najpóźniej we wrześniu 1945 roku), bez podanego numeru, miejsca wydania i składu redakcji. W podtytule podano jedynie, że jest to „Organ Polskich Patriotów na Zaolziu”. W nagłówku umieszczono polskiego orła bez korony i motto: „Nie rzucim Ziemi skąd Nasz Ród”. Poniżej wydrukowano fragment przemówienia ówczesnego premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego (1909-97), w którym była mowa, że „przyłączenie do terenu Śląska Zaolzia, zamieszkałego przez większość polską, będzie wytyczną linią Rządu Jedności Narodowej we wspólnych dobrosąsiedzkich i sojuszniczych stosunkach Polski z Czechosłowacją”.

Już ten krótki opisy wystarczy, by wskazać na autora owej gazetki. A jeśli dodać do tego konsekwentne nieużywanie liter z czeskimi znakami diakrytycznymi (tam gdzie powinny się one znaleźć) to już jesteśmy w domu, to jest w Polsce. I stamtąd było przetrzucane do rodaków „pod czeskim zaborem”, do których w te słowa zwracała się anonimowa redakcja: „Zaolzianie! Z dniem dzisiejszym wypuszczamy pierwszy numer naszej gazetki. Cel jej jest jasny. Jest ona organem Polskich Patriotów na Zaolziu którzy podjęli walkę o przyłączenie Zaolzia do ojczyzny i wierzą, że walkę tą wygrają. Gazetka jest organem, wokół którego skupią się Polacy Zaolzia bez względu jakichby nie byli przekonania politycznych, wiary czy stanu. Podnosimy sztandar biało-czerwony, wokół którego staną wszyscy, robotnik czy inteligent, komunista czy ludowiec, katolik czy ewangelik. Nie ma między nami różnic”.

Dalej wspomniano, że „Głos” nie ma „nic wspólnego z faszyzmem polskim, którego robotę tak drogą musieliśmy kupić”. I zaznaczono, że jedynym celem jest demokratyczna

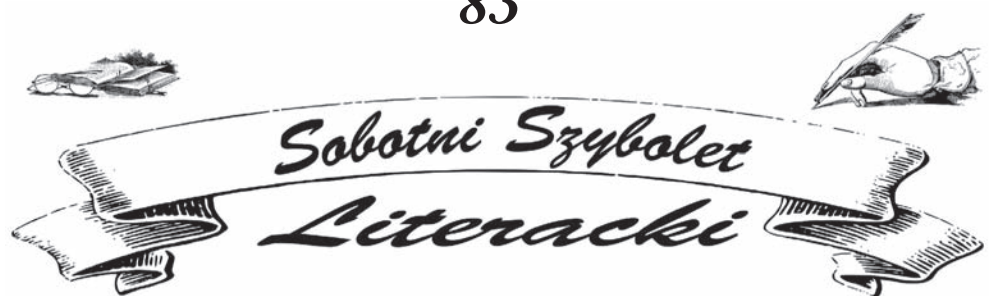
i niepodległa Polska. „Spadły kajdany niewoli hitlerowskiej, ale odnowiły się na Zaolziu w postaci nowego teroru czeskich szowinistów i zwerbowanych przez nich byłych gestapowców. Teror czeski aczkolwiek lepiej maskowany, niewiele się różni od metod niemieckich”. A dalej wyrażano nadzieję, by piśmko stało się „pomocą, w przetrzymaniu okresu, który nas dzieli od ostatecznego połączenia się z macierzą”.

Z drukowanych artykułów i notek można się było dowiedzieć o gnębieniu Polaków, czechizowaniu i powszechnej atmosferze szpiclostwa. „Z chwilą klęski Hitlera zmieniło się trochę i u nas. Za okupacji niemieckiej szowinistyczne męty czeskie donosiły Niemcom, którzy dopiero bili Polaków, teraz Niemcy donoszą, a «czesie» biją. Ob. Władysława Zieliń z Dolnego Żukowa kazał aresztować niemiecki wachmeister Szynder. Najbliższa zmiana przyniesie to że my będziemy bili jednych i drugich”. Wskazywano też po nazwiskach tych, którzy z nastaniem nowych czasów „przewlekli kaboty”: „Radzimy p. Wawrzykowi Pawłowi z Karwinej, by zniósł wskazywać palce Śniegomowej drogę do Polski używając epitetów »Ty polska świnia« i t. p., sam pobierał manatki i zastanowił się czy dogodniej na Ostrawę, czy też przez Frydek”.

Nie brakło też ciętych komentarzy, satyrycznych felietonów. Dostało się folklorystyce i muzealnictwu, inicjatorowi „Slezského odboje” i sekretarzowi Slezské národní rady Jožemu Vochali (1892-1965). „Pan Joža Vochala był wielkim rolnikiem przed Panem i znał się świetnie na właściwościach obornika; był też historykiem i politykiem, ale już trochę mniejszym. I pisał pewnego wieczoru swój traktat światoburczy »Pro nove ceske Slezsko« (propagandowa broszurka na rzecz włączenia większości ziem śląskich do Czechosłowacji wydana w Morawskiej Ostrawie w 1945 r. – przyp. jot). Pociągnął z kufła, otarł wąsy i z rozkoszą pisał, co trzeba zabrać Polakom. A więc »Raciborz, Kozł, Głogów Górny, Głubczyce, Prądnik, Głuchołazy, Niż (Nysa – przyp. jot), Otmuchów, Paczków, Kłodzko (obecnie Kłodzko – przyp. jot)...«. Myślał, myślał, coby tak jeszcze zabrać braciom Polakom, ale nic nie przychodziło mu do głowy, więc napisał »i t. d.«. Poczem zasnął, bo piwa wypił sporo. I śniło mu się, że jest Polakiem i że nie pochodzi z Ligotki Kameralnej, ale z Kocobędza i że nazywa się nie Joža Vochala, ale Józek Wąchała. Przeraził się i zaczął ciężko dyszeć, a tu przychodzą po niego jakiegoś Polaki i powiadają: »Chodź!«. Poszedł. A ci zaprowadzili go na zebrańnię polityczną do »Polonii«, która się teraz nazywa »Slavia«. I tam, on Józek Wąchała z Kocobędza przemawiał po polsku, że Matice to bardzo paskudna instytucja, że CSR to proctro i że ono znaczy: »Certe sebere republiku« i takie różne okropności. I wtedy podszedł do niego czeski żandarm i dał mu kolbę w łeb. Jemu, Joži Vochali, autorowi wielkiego traktatu rozweselającego. Więc Joža Vochala chciał zaśpiewać manifestacyjnie »Hej, Slovane«, ale zaśpiewało mu się »Jeszcze Polska nie zginęła!«. Cała sala »Polonii« zatrzęsała się od oklasków i pan Joža ocknął się z koszmarnego snu”.

Nie udało się Vochali włączyć do „czeskiego Śląska” Raciborza czy Kozła, nie udało się też autorom „Głosu” włączyć Zaolzia do Macierzy. Granicę polsko-czechosłowacką szkicował kto inny i już następne mapy nie miały zaznaczonego „spornego terytorium”. (jot)

83



...a na niebie Ikar z marzeniami

W kluczu ptasich podróży pokonują przestrzeń niebieską. Nie muszą używać magnetyzmu urządzeń, cyfrowych map i autopilotów. Jestem dronem, który spogląda na małą ziemię. Robię zdjęcia, obrazy. Ja latam. Jestem Ikarzem, który wymyślił pióra i silikon odporny na uderzenia ciepła. Rysuję kontur gór, krzywiznę rzek, płaskowyż uczuć. Gdzieś na południowych krańcach świata ludzie wspięli się na sam wierzchołek drzew. Powyżej wysokości nieba człowiek wyrwał kiść soczystych owoców. Rzucone na ziemię zniknęły w zaroślach. Stąd wszystko wygląda inaczej. Perspektywa wolności daje poczucie ciszy. Kształtne postacie mężczyzn i kobiet stanowią koronę drzew palmowych. Nowalijki owinęły już stopy. Wplątane w pachwiny rosną w siłę. Ludzie utknęli tu na zawsze, na chwilę nieustannego spojrzenia i oddechu w glukozie dojrzałych owoców. Pomiędzy głowami ptasia perspektywa i jeden sztuczny dron, który nie sięga kosmosu. Owa spostrzegawczość inteligencji wtórnej nie może rozwijać się w sposób naturalny, bez troski, bezmyślnie, bez myśli. To tylko zlepek niepozornych kabli i obwodów scalonych zmniejszonych do rozmiarów chełstu świeżego powietrza. Świat doskonały istnieje tylko w powietrzu. „Tylko” stało się synonimem wszystkiego. Molekuły tlenu i gazów różniących się od siebie znaczeniem, składem, budową, szarym cementem, czerwoną cegłą, mchem zielonym, domem spalonym, trucizną samotności. Sobą różnią się w parach, różnią w trójkątach i grupach całych, w niebie, w wodzie, na ziemi. Geometryczny wymiar ludzkości. Wiele jest rzeczy do zrobienia, marzeń do spełnienia. Człowiek człowiekowi zwierzęciem jest i ani-łem ponad wszystko.

Tak jest w wierszach Karoliny Francis, poetki urodzonej w Damaszku. Absolwentka filologii orientalnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tworzy w języku polskim i arabskim. Karolina Francis jest członkiem Konfraterni Poetów. W 2003 roku w Krakowie ukazał się tomik poetycki jej autorstwa pt. „Z chwil”.

KAROLINA FRANCIS

* * *

*Tak pięknie sścielesz ciszę
Puchem rąk bielą nie z tego świata
To co poza nami jest w nas
Daleko o krok*

*Bo czasami wystarczy przestać szukać
By odnaleźć*

Bliskość na wyciągnięcie ręki. *Pięknie sścielesz ciszę* – ponieważ jesteś tutaj, ze mną. Ciszą jest Tobą, a my razem zanurzeni w tej właśnie przestrzeni, w tej chwili. *To co poza nami jest w nas, daleko o krok*. Są oni wszystkim i wszędzie. Nie można dobitnie określić pełni uczuć. W zasadzie cały świat znajduje się na odległość jednego kroku, czyli tuż obok, a jednak zbyt daleko. Człowiek chciałby stać się jednością. Widoczne dążenie do nieustannej tułaczki wokół własnych pragnień. Co stanie się z nami, gdy przestaniemy szukać?... Tak! Odnajdziemy dokładnie to, czego pragniemy osiągnąć, do czego jesteśmy stworzeni.

Szczęście

*Uczymy się niewiedzy
Poplątanych ścieżek
Znikąd do nikąd
Po wszystko i po nic
Na zawsze i na nigdy
A wciąż na potem
Spoglądamy za siebie
I widzimy
Uśmiechy górskich łąk
Na których nigdy nas nie było*

Oto piękna płatanina paradoksów. Pozornie może wydawać się, iż to bez sensu. Po co to wszystko? *Po nic, na zawsze i na nigdy, wciąż na potem...* Gdzie znajduje się tytułowe szczęście? *Na górskich łąkach, na których nigdy nas nie było?* Wcale nie. Szczęście jest w naszych pragnieniach. Szczęście jest realizacją marzeń, które wcale nie muszą być kamieniem szlachetnym w złotej oprawie. Szczęście jest uśmiechem najbliższych, ich radością z naszej obecności w ich życiu.

* * *

*Odkrywamy wieczność w tym, co skończone
Zwijamy się w kłębek chwil
I gaśniemy z kolejnym słońcem*

A potem

*Dziwimy się żdźbłu trawy że ubrane w rosę
Jak we wczorajsze sny*

I

*Zabijamy czas w wierszu
By ocalić nieskończoność.*

Przyszedł czas na zmierzenie się z wiecznością, przemijaniem, trwaniem. Czas narodzin i śmierci podczas *gaśnięcia kolejnego słońca*. W tym pędzie i szybkości życia nie jesteśmy w stanie zauważyć cudu życia, prawdziwego życia, które rozwija się w pędach zielonych okrytych nocną rosą. *Zabijamy czas w wierszu by ocalić nieskończoność* – słowa są naszą drogą do trwania, przetrwania na tatażu liter, od wieków czarnych znaków na białym papierze. Czy rzeczywiście to dobry wybór? Czas pokaże, słowem zapisane, sercem zapamiętane.

Wszczęświat człowieka

*Człowiek
Wszczęświat uczuć
Lata świetlne wspomnień
Mgławice nadziei
Meteoryty nagłego bólu i cierpienia
Czarne dziury poznania
Droga mleczna marzeń do gwiazd
Zawsze zbyt dalekich
Na wyciągnięcie ręki*

Łańcuch zdarzeń zamknięty w biologicznej skorupie. Nietrwale, krótkotrwałe jest ludzkie życie, lecz człowiek przywykł wierzyć w wieczność swoich myśli. I chociaż życie zamknięte jest pomiędzy dwoma punktami granicznymi i nie może wykraczać poza własny świat, walczy nieustannie o wieczność. Staje się *wszczęświatem uczuć*. Tworzy historie nie do opisanego. Uczy się rzeczy nieznanego, niepojętego, niepojętych dla niego dziś. Może jutro uda się rozszyfrować świat. Tylko marzenia pozostają na wyciągnięcie ręki. Blisko, lecz *zbyt daleko*, by zbudować świat idealny, bez troski, wieczny. Jesteśmy bowiem świadkami doczesności kruchej... tylko...

Tylko

*Bo tak naprawdę liczy się tylko
Tych kilka nut miłości...*

Tylko jest słowem o wielu znaczeniach. Zawiera całość i fragment zaledwie. *Tylko* jest wysokością nieosiągalną i głębiokością niewidoczną. *Tylko* nadaje sens, odbiera oddech, wrzuca kamień w wodę, gasi słońce. *Tylko* jest istotą człowieczeństwa. *Tylko* jest miłością. To muzyka zapisana w kilku nutach prawdy. Jestem *tylko* człowiekiem bez skrzydeł, który wszedł na sam szczyt i stał się koroną zieloną, owocującą czasami. *Tylko* spada zniecka i dotyka twardego gruntu. Leżę tak *tylko* przez chwilę, życie całe i tworzę słowa o Ikarze, który spłonął dotykając słońca. MAREK SŁOWIACZEK

ZYCZENIA



Dnia 27 maja obchodzi swoje 85. urodziny nasza Droga Matka i Babcia

Pani ZOFIA HEINZ

z Orłowej-Lutyni. Z tej okazji najszczerze życzenia błogosławieństwa Bożego oraz dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności życzy syn Bohdan oraz wnukowie Artur i Bogdan.



Z okazji przypadającego na wczoraj zanego jubileuszu życiowego

ZBYŃKA MRÓZKA

najlepsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności i wielu słonecznych dni w dalszym życiu składają: mama, żona, córka, syn, brat z żoną, dwaj wnucy oraz cała najbliższa rodzina.

GL-280

„100 lat, niech żyje nam!”

Dnia 28 maja obchodzi 81. urodziny emerytowany dyrektor PSP w Nawsiu

pan ANTONI WOREK

z Bystrzycy

Z tej okazji wiele serdecznych życzeń zdrowia, pomyślności, Bożego błogosławieństwa oraz wielu miłych chwil wśród swoich bliskich życzą syn i córka z rodzinami.

GL 301



Dnia 30. 5. 2017 obchodzi piękny jubileusz życiowy

pani WANDA ZAHRADNÍČKOVÁ

z domu Wałach

Z tej okazji życzymy dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i wielu słonecznych dni w dalszym życiu. Siostra Irena oraz brat Wilhelm z rodzinami.

RK-061

WSPOMNIENIA

*Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma.*

Wisława Szymborska

25 lat temu, 27 maja 1992, na zawsze opuściła nas nasza Ukochana Mama

śp. MARTA HALAMOWA

z Dolnego Żukowa

Niechaj na zawsze pozostanie w naszych sercach.
Z miłością wspominają syn i córka z rodzinami.

GL-311



W naszym sercu pamięć pozostała.

Dnia 28 minie 20. rocznica śmierci naszego Drogiego Taty i Dziadka

śp. JERZEGO PELARA

z Mistrzowic

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-296

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Kolacja na cztery ręce (27, godz. 17.30);

SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN: O linie Honzovi (29, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Dzieciak rządzi (27-29, godz. 16.00); Randki w ciemno (27, 28, godz. 17.30); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (27-29, godz. 19.00); Kong: Wyspa Czaszek (27, 28, godz. 20.00); Polina (29, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Smerfy (27, godz. 14.45); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (27, godz. 17.00, 20.00; 29, godz. 17.00); Dzieciak rządzi (28, godz. 14.45); Obcy: Przymierze (28, godz. 20.00); Zahradnictví: Rodinny přítel (29, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:**

Bajki (28, godz. 19.00); Zahradnictví: Rodinny přítel (28, godz. 18.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Ozzy (27, 28, godz. 15.00); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (27, 28, godz. 17.30); Piękna i Bestia (27, 28, godz. 20.00); Obcy: Przymierze (29, godz. 17.30); Lady Mackbeth (29, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Assassin's Creed (27, godz. 19.00); Skarpetkowiec (28, godz. 17.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (27, 28, godz. 17.30); The Circle (27, 28, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (27, 28, godz. 13.30, 16.30, 19.30).

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Zarząd Koła Macierzy oraz dyrekcja Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Hawierzowie-Błędowicach serdecznie zapraszają na „Bulani moja”, połą-



Dnia 27 maja br. obchodziliby osiemdziesiąte urodziny nasz Drogi Ojciec, Dziadek, Brat, Teść i Wujek

śp. BOLESŁAW GAMROT

z Suchej Górnjej

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-295

Jutro, 28. 5. 2017, przypomnimy sobie 5. bolesną rocznicę śmierci naszego Drogiego Taty, Dziadka, Pradziadka

śp. BRUNO PIETRASZKA

z Suchej Górnjej

Z wdzięcznością i szacunkiem wspominają córki Halina i Jasia z rodzinami.

GL-277

NEKROLOGI



*Nie płaczcie drodzy,
że idę spać,
tego spokoju mi życzenie.
Tylko wieczne wspomnienie
w sercach zachowajcie.*

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 25 maja 2017 opuścił nas na zawsze w wieku 66 lat nasz kochany Ojciec, Przyjaciół, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Kolega

śp. PAVEL CZOLKO

zamieszkały w Gnojniku 250

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się we wtorek 30 maja 2017 o godz. 15.00 z kościoła ewangelickiego Na Niwach w Czeskim Cieszynie na cmentarz ewangelicki w Ropicy.

W smutku pogrążona rodzina.

GL-308

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie

śp. PAWŁA CZOLKI

długoletniego członka kapeli „Olza”, składają Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej oraz redakcja miesięcznika „Zwrot”.

*„Odszedł cicho i bez pożegnania, jak ten, co nie chce swym odejściem smucić,
jak ten, co wierzy w chwilę rozstania, że niebawem... wróci”.*

Wyrazy głębokiego współczucia naszej koleżance p. Zuzi Mładę i najbliższemu z powodu śmierci

śp. PAWŁA CZOLKI

składają członkowie MK PZKO Ligotka Kameralna.

GL-307

Szczerze wyrazy współczucia dla bliskich

śp. WŁADYSŁAWA BUDY

współzałożyciela i długoletniego działacza Ruchu Politycznego COEXI-STENTIA-WSPÓLNOTA, składają działacze Polskiej Sekcji Narodowej COEX. Cześć Jego Pamięci.

GL-310

czone ze smażeniem jajecznic. Impreza odbędzie się w czwartek, 1. 6. o godz. 17.00 na boisku szkolnym. Wstęp: dobry humor i dwa jajka od osoby.

BŁĘDOWICE – Klub Kobiet przy MK PZKO Hawierzów-Błędowice serdecznie zaprasza na wystawę pt. „Czym interesują się nasze seniorki”. Wystawa odbędzie się w terminie 27. i 28. 5. od godz. 9.00 do 17.00 w Domu PZKO.

BYSTRZYCA – UWAGA! Absolwenci VIII klasy i JUK-u bystrzyckiej szkoły podstawowej, rok ukończenia 1954. Coroczne spotkanie obu klas odbędzie się w czwartek, 1. 6. o godzinie 13.00 w restauracji „Na Szkubni” w Bystrzycy. Serdecznie zaprasza komitet organizacyjny.

CIERLICKO – MK PZKO Cierlicko-Kościelec i Macierz Szkolna z Cierlicka zapraszają do DPŻiW w poniedziałek 5. 6. od 17.00 na „wajeczynę” połączoną z Dniem Dziecka. Do wspólnego kociołka każdy przynosi co lubi. Chleb i resztę załatwia organizator. Sympatyków MK i rodziców z dziećmi zapraszają nie tylko prezesi.

CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na prelekcję Bogusława Jursy pt. „Azerbejdżan” w piątek 2. 6. o godz. 18.00 do sali PZKO w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie, wejście od strony Olzy.

CZ. CIESZYN – Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Havlíčka oraz

MUR zapraszają na zwiedzanie wystawy „Ślązakowcy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu kołodo-niowskiego” w Książnicy Cieszyńskiej. Spotykamy się w środę, 31 maja się o godz. 15.45 koło Avionu przy ul. Główniej albo o godz. 16 w siedzibie Książnicy przy ul. Mennicznej 46. Po wystawie oprowadzi nas Wojciech Świąs.

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE

– Macierz Szkolna, uczniowie, dzieci, grono pedagogiczne oraz pracownicy zapraszają 17. 6. na Festyn Ogrodowy od godz. 14.30 do ogrodu Domu PZKO. W programie: występ uczniów i przedszkola, loteria, dmuchany zamek i inne atrakcje. Na domowe ciastka i smakołyki z grilla zapraszają wszystkich sympatyków szkoły rodzice.

JABŁONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków na uroczystość z okazji Dnia Matki oraz na zebranie członkowskie w niedzielę 28. 5. o godz. 16.00 do Domu PZKO. W programie występ dzieci z przedszkola.

KARWINA-FRYSZTAT – Koła Macierzy Szkolnej przy PSP i Przedszkolu, uczniowie, dzieci, grono pedagogiczne oraz pracownicy szkoły zapraszają w sobotę 3. 6. na festyn szkolny. Od godz. 14.00 program dzieci, przedszkola i szkoły na stadionie zimowym. Po programie zapraszamy do ogrodu szkolnego na gry, zabawy oraz domową kuchnię. Od godz. 17.00 do zabawy przygrywa pan Bartnicki. O godz. 17.00 mecz piłki nożnej rodzice – uczniowie.

LESZNA DOLNA – Uwaga harcerze z HKS Zaolzie! Zapraszamy na jubileuszowe ognisko z okazji 40-lecia naszego Kręgu, które odbędzie się w czwartek, 1. 6., o godz. 14.00 w Domu MK PZKO w Lesznej Dolnej.

LUTYNIA DOLNA – Społeczność szkolna PSP i Przedszkola w Lutyni Dolnej serdecznie zaprasza na festyn szkolny dnia 3. 6. o godz. 15.00 do ogrodu szkolnego.

LIGOTKA KAMERALNA – Teatr amatorski MK PZKO zaprasza na repрызę przedstawienia pt. „1+1=3 Love & Marriage” w sobotę 27. 5. o godz. 18.00 do sali Domu Kultury.

MOSTYK. JABŁONKOWA – Macierz Szkolna PSP i Przedszkola w Mostach koło Jabłonkowa zaprasza na tradycyjny Festyn Ogrodowy, który odbędzie się w sobotę, 27. 5., o godz. 15.30 w ogrodzie koło Domu PZKO.

OLBRACHCICE – Zarząd Miejskiego Koła PZKO Olbrachcice serdecznie zaprasza na smażenie jajecznic, które odbędzie się we wtorek 30. 5. o godz. 17.00 w Domu PZKO. Prosimy o przyniesienie ze sobą 2 jajek i 20 koron.

PIOTROWICE k. KARWINY – MK PZKO Piotrowice zaprasza swoich członków i sympatyków na „Dzień Matki i Dzień Dziecka” 28. 5. o godz. 15.15 do Domu PZKO w Piotrowicach.

PTM – Zaprasza na kolejne spotkanie członków i sympatyków, które odbędzie się 2. 6. o godz. 15.00. Spotykamy się w Kocobędzu-Podoborze przy grodzisku słowiańskim. W programie: zwiedzanie grodziska i prelekcja Alfreda Böhma o medycynie prehistorycznej.

„Głos Ludu” jest finansowany

ze środków

Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTWO
KULTURY



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Koźdoń, kozdon@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: Druk: CZECH PRINT CENTER, a.s., Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

XXXV Igrzyska Lekkoatletyczne Polskich Szkół Podstawowych



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



OFERTA

PIĘKA NOŻNA

1. LIGA: MFK Karwina – FK Jabłonec (dziś, 17.00).

FNL: Ostrawa – Znojmo (jutro, 15.00).

DYWIZJA: W. Karłowice – Piotrowice (dziś, 17.00), Hawierzów – Przerów (jutro, 10.15).

M. WOJEWÓDZTWA: Wędrynia – Haj, Czeladna – Orłowa, Břidličná – Dziecmorowice, Herzmanice – Bogumin, Cz. Cieszyn – Karniów (dziś, 17.00).

IA KLASA – gr. B: Dobracice – Olbrachcice, Sedliszcze – Stonawa, Wracimów – Datynie Dolne (dziś, 17.00), Bystrzyca – Stare Miasto (jutro, 17.00).

IB KLASA – gr. C: Sucha Gór-

na – Śmiłowice, Lutynia Dolna – Luczina, Rzepiszcz – L. Piotrowice B, Pietwałd – I. Piotrowice (dziś, 17.00), Raszkowice – Toszonowice, Jabłonków – Gnojnik, Wierzniovice – Nydek (jutro, 17.00).

MP KARWIŃSKIEGO: Żuków Górny – Hawierzów B, Zabłocie – G. Błędowice, Cierlicko – B. Rychwałd, Sn Hawierzów – V. Bogumin, Sj Pietwałd – Dąbrowa (dziś, 17.00), G. Hawierzów – F. Orłowa (jutro, 17.00).

MP FRYDEK-MISTEK: Oldrychowice – Bukowiec, Chlebowice – Gródek, Hukwaldy – Nawisie (dziś, 17.00), Piosek – Mosty (jutro, 17.00). (jb)

REKLAMA

VÝKON, SNADNÝ PROVOZ

JARNÍ
AKCE

OSVĚDČENÁ
KVALITA
ZE ŠVÉDSKA



Aku pila HUSQVARNA 436LI (bez bat. a nabij.)

Lehká, snadno ovladatelná a tichá akumulátorová pila se snadno startuje stisknutím tlačítka.

- Hmotnost bez řezné části a akumulátoru 2,7 kg, rychlost řetězu max. 15 m/s, délka lišty 12" / 30 cm

Akční cena: 8 350 Kč

Běžná cena: 9 250 Kč



NOVINKA

Aku vyžinač HUSQVARNA 115iL

Výkonný, tichý a lehký vyžinač. Vynikající ergonomie a vyváženost.

- Hmotnost bez akumulátoru a příslušenství 3,4 kg, pracovní nástroj vyžínací struna.

Akční cena: 7 390 Kč

Běžná cena: 7 890 Kč

Navštivte naši prodejnu:



VALA plus s.r.o.
Trinec, 558 340 150, 777 020 572
Jablunkov, 558 240 150, 777 020 572
www.valaplus.cz

Ceny jsou pouze doporučené včetně DPH. Akce platí do 7. 6. 2017. Odpovědnost za tiskové chyby vyloučena. Společnost Husqvarna neustále provádí vývoj výrobků, a proto si vyhrazuje právo změnit design, specifikace a vybavení bez předchozího upozornění. Husqvarna je registrovaná ochranná známka.
Copyright © 2017 Husqvarna AB (publ). Všechna práva vyhrazena.

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE